

Potrzebujemy 100 tysięcy dobrych wynalazków

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Jeszcze zanim rozpoczął się w sali SGPIŚ w Warszawie pierwszy krajowy zjazd Stowarzyszenia Wynalazców, usłyszałem w rozmowie z poznańskimi delegatami wiele przy-

krych rzeczy o aktualnej sytuacji wynalazcy w Polsce. Rozmowy — prezes poznańskiego oddziału Stowarzyszenia mgr. inż. Obrębski i wiceprezes mgr. inż. Pasiorowski stwierdzają między innymi, że traktowanie wynalazcy jako potencjalnego kapitalisty, bądź też jako „człowieka, który przeszkadza”, — nie należy do dotychczas do rzadkości. O ile mnie pamięć nie myli, „Głos” podawał niedługo wzmiankę o skonstruowaniu nowoczesnej, bardzo wydajnej maszyny do cięcia łożu. Ale o tym, że wynalazca, inż. Szarecki z Poznania, rozchorował się ze zgrzyoty po serii kłód, rzucających mu pod nogi, gdy przystępował do realizacji swego dzieła — nie napisał chyba nikt. Wcale się też nie dziwię, że na kilka tysięcy wynalazców, jakich mamy w całym kraju — zaledwie czterdziestu jest członkami poznańskiego oddziału Stowarzyszenia, a tylko siedmiuset — wszystkich oddziałów w kraju, łącznie z warszawskim.

Naukowcy żądają zakazu polowań w Białowieży

WARSZAWA (PAP)

W Białowieży obradowała ostatnio sesja naukowa poświęcona omówieniu dotychczasowego dorobku Zakładu Badań Ssaków PAN, mającego siedzibę w tej miejscowości.

Naukowcy stwierdzali zgodnie, iż Park Białowiecki stanowi bieżący warsztat badań naukowych, nie może ulec jakiegokolwiek dewastacji. Podkreślano przy tym, iż Puszcza Białowiecka jest jednym z rodzajów zabytkiem przyrodniczym w Europie, który zachował się, w stanie niemal pierwotnym, a więc takim, jak przed 14 tysiącami lat. Obecny zwierstan lasów białowiejskich jest ubogi. W kraju natomiast posiadamy sporo miejsc bardziej atrakcyjnych, jako tereny łowieckie. Nie wyklucza to oczywiście organizowania na terenie parku niewielkich wycieczek turystycznych.

Pojezierze Mazurskie może dostarczać cennych dewiz

WARSZAWA (PAP)

W wiele niezwykle atrakcyjnych, a często jedynych w Europie rejonów turystycznych obfituje północno-wschodni obszar Polski. Warmia, Mazury i Podlasie to również atrakcyjne tereny łowieckie, obfitujące w wilki, dziki, jelenie itd. Bardzo poszukiwane przez zagranicznych amatorów łowiectwa. Ponadto okolice te posiadają wspaniałe warunki do uprawiania sportu wędkarskiego.

Nad przywróceniem tradycji turystycznych tych terenów i ściąganiem tam ponownie wycieczkowiczów zagranicznych pracuje ostatnio działające w Olsztynie stowarzyszenie społeczno-kulturalne „Pojezierze”. W pierwszym okresie stowarzyszenie pragnie skoncentrować swą działalność na rozwiązywaniu trudnych na tych terenach sytuacji zakwaterowania. Zamierza się m. in. doprowadzić do stanu używalności sieci domków myśliwskich i stanic rybackich oraz odpowiednio je wyposażać. Według obliczeń, inwestycje te wymagają będą nakładów w wysokości 4,5 miliona złotych. Stowarzyszenie przewiduje, że tereny te może odwiedzić rocznie co najmniej 5 tysięcy turystów zagranicznych, co da wpływ dewiz około 500 tys. dolarów.

+ na taśmie dalekopisu +

PROF. BŁOCHINCEW
dyrektor Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych przybędzie w tych dniach do Polski.

150 TYS. FUNTÓW SZT.
wynosi koszt produkcji najdroższego pocisku kierowanego — oświadczył w Izbie Gmin brytyjski minister przemysłu Jones.

PARLAMENT IZRAELSKI
zaaprobował tak zwaną „doktrynę Eisenhowera”.

65 MILIONÓW
samochodów i motocykli, w tym ponad 5,4 mln. samochodów osobowych, zarejestrowano w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych.

PLAGA SZARAŃCZY
nawiedziła zachodnie okęgi Libii na obszarze, wynoszącym 48 km długości i 9,6 km szerokości.

7 OSÓB
poniosło śmierć podczas powodzi i ulewnych deszczów, które nawiedziły południowo-zachodnie obszary Stanów Zjednoczonych.

Cena 50 gr

Nakład 100 470

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Szubraweów
pod sąd!
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 5 VI 1957

Nr 132 (4152)

Planowanie długookresowe — Dyrektor i rada robotnicza władzą przedsiębiorstwa — Konieczność reform w central- nych zarządach — Udział załogi w zyskach — Rozrachu- nek gospodarczy

Rada Ekonomiczna przedstawia projekt nowego modelu gospodarczego

WARSZAWA (PAP)

Rada Ekonomiczna opracowała tezę w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego. Dotyczą one państwowego przemysłu socjalistycznego i stanowią pierwszą próbę ustalenia wytycznych kierunkowych dla zmian modelu gospodarczego w tej dziedzinie oraz określenia etapów konkretnych zmian ekonomicznych i organizacyjnych.

Na wstępie tezy zajmują się ogólnymi założeniami dotyczą-

cymi planowania jako całości, podkreślając, że pogłębienie i podniesienie na wyższy poziom centralnego planowania jest jednym z głównych warunków prawidłowego rozwoju naszej gospodarki. Szczególne znaczenie posiada planowanie długookresowe, w połączeniu z zasadą stałej korekty wieloletnich założeń, rozwoju gospodarki.

Szczegółowo zajmują się tezy problemem przedsiębiorstwa i jego organizacji nadzórnych. Stwierdzają one, iż przed przedsiębiorstwem pracującym na podstawie własnych planów powiązanych z Narodowym Planem Gospodarczym. Praca ta powinna się odbywać w warunkach rzeczywistego rozrachunku gospodarczego. Określony powinien być niezbędny zakres ingerencji jednostek nadzórnych, poza którym przedsiębiorstwo jest samodzielną i samorządną jednostką gospodarczą.

Władzami przedsiębiorstwa — jak określa teza — jest rada robotnicza, będąca organem samorządu robotniczego, oraz dyrektor przedsiębiorstwa, kierujący nim, odpowiadający za jego działalność przed państwem i załogą oraz reprezentujący zakład na zewnątrz.

Tezy stwierdzają, iż istnieje konieczność działania wyższych szczebli organizacji przemysłu nad przedsiębiorstwami. Funkcje tych szczebli spełniać dotychczas przez centralne zarządy wymagają poważnych reform. Zasadnicze wytyczne formowania jednostek nadzórnych winny być następujące:

• Przynależność przedsiębior-

stwa do odpowiedniej jednostki jest obowiązkowa. Nie wyklucza się istnienia przedsiębiorstw samodzielnych, podporządkowanych bezpośrednio ministerstwu.

• Łączenie przedsiębiorstw w organizacje nadzórne nie może być dokonywane wg jednolitych kryteriów dla całego przemysłu. Obok zasady branzowej, powinna być stosowana zasada łączenia przedsiębiorstw wg powiązań kooperacyjnych.

• Przedsiębiorstwo podporządkowane jednej organizacji może

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnia droga Leopolda Staffa

WARSZAWA (PAP)

3 bm. w godzinach przedpołudniowych mieszkańcy stolicy po raz ostatni składali hołd wielkiemu poecie — Leopoldowi Staffowi.

O godz. 12 trumnę ze zwłokami Leopolda Staffa przewieziono do kościoła św. Krzyża, gdzie nabożeństwo żałobne odprowadził w asyście duchowieństwa ks. biskup A. Niemira.

W uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się na cmentarzu powązkowskim — obok rodziny zmarłego — wzięli m. in. udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz; sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Jerzy Albrecht; członkowie Rady Państwa — L. Kruczkowski, J. Ozga-Michalski i J. Zawieyski; minister kultury i sztuki — K. Kurtyk; minister oświaty — Wł. Bieńkowski; minister szkół wyższych — S. Żółkiewski.

W Alei Zasłużonych na Powązkach zgromadzili się liczni przedstawiciele organizacji społecznych, świata kulturalnego i naukowego, delegacje szkół i mieszkańcy stolicy. Nad otwartą mogiłą przemówił minister kultury i sztuki K. Kurtyk. W imieniu pisarzy polskich zabrał głos prezes Związku Literatów Polskich — A. Ślonski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina trumna ze zwłokami Leopolda Staffa — jednego z największych poetów polskich została złożona w grobie, który pokryły niezliczone wieńce i wianki kwiatów.

Groźne ostrzeżenie amerykańskiego uczonego

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Los Angeles, dr Pauling laureat nagrody Nobla w dziedzinie chemii oświadczył ostatnio w wywiadzie nadawanym w programie telewizyjnym, iż pył radioaktywny może spowodować, że 200 tysięcy dzieci, które przyjdą na świat za życia każdego z 10 następnych pokoleń, będą nienormalnymi pod względem fizycznym lub umysłowym. Twierdzi on również, że jeśli próbną wybuchy broni jądrowej nie będą przerwane, życie około miliona osób na całym świecie skrócone będzie o 5 do 10 lat. Twierdzenie to opiera dr Pauling na badaniach przeprowadzonych na zwierzętach oraz na danych dotyczących stanu zdrowotnego ludzi, którzy ocalili po bombardowaniu Hiroshimy i Nagasaki. Uczony dodał, że tysiące uczonych amerykańskich zgodnych jest w swych poglądach, że próbną wybuchy broni jądrowej powinny być stanowczo przerwane.

Delegacje KC PZPR i rządu polskiego zaproszone do NRD

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożony wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wizyta ta nastąpi w drugiej połowie czerwca br.

Podczas pokazów lotniczych zorganizowanych z okazji otwarcia IV Szybówcowych Mistrzostw Polski na lotnisku w Strzyżewicach pod Lesz-
nem min. obrony narodowej gen. M. Spychalski, sekretarz KC PZPR — Z. Kliszko i dowódca wojsk lotniczych gen. Frey-Bielecki zaprzyjaźnili się z przygodnymi dziećmi — Lucynką i Grażynką Frąckowiak oraz z Zygmuntem Rich-
trem.

O mistrzostwach piszemy na str. 6.

Foto „Kopernik” —
Frąckowiak — Leszno



Pił wino prowadząc jedną ręką samochód

Proces sprawcy katastrofy w Gnieźnie

(Inf. wł.)

Sąd Wojewódzki, na sesji wyjazdowej w Gnieźnie, przystąpił 3 bm. do rozpatrywania sprawy Leona Cieślewicza i Wojciecha Majewskiego, którym zarzuca się spowodowanie tragicznej w skutkach (dwóch zabitych, kilkunastu rannych) katastrofy samochodowej.

5 kwietnia br. — czytamy w akcie oskarżenia — szofer Pozn. Okr. Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźniami, Leon Cieślewicz i konwojent Wojciech Majewski wyjechali z Gniezna samochodem „Star-20”. Oskarżeni którzy w tym dniu zakupywali i przewoźili żywiec, wypili w dwójkę prawie 4 butelki wina. We Wrześni do samochodu wsiadł Mieczysław Borowiak. W drodze powrotnej do Gniezna Majewski polecił Cieślewiczowi zatrzymać auto w Żydowie i kupił tam piątą butelkę wina. Wjeżdżając do Gniezna, Cieślewicz znajdował się już w stanie silnego odurzenia alkoholowego. Kiedy „Star-20” wjechał w ulicę Wrzesińską, kierowca dostrzegł kolumnę wojska, mijającą stojące po drugiej stronie jezdni dwa ciągniki z przyczepami. Nie zmniejszył jednak szybkości i bez sygnału ostrzegawczego wjechał w kolumnę wojska. W rezultacie żołnierzy, idący w ostatniej czwórce, został tak silnie uderzony, że głowa wybiła szybę w szoferce. Wtedy Cieślewicz zwiększył tempo i położył pokotem cały szereg żołnierzy. Następnie „Star-20” ze stałą wzrastającą szybkością dojechał do garażu, gdzie oskarżonych zatrzymano.

W następstwie pirackiej jazdy śmierć poniosło dwóch żołnierzy WP, pięciu — doznało ciężkich obrażeń, zaś kilku dalszych zostało leżących rannych.

Badanie ujawniło w krwi Cieślewicza 2,58 promille alkoholu etylowego, a u Majewskiego — 1,86 promille.

Cieślewicza, który pił alkohol podczas prowadzenia samochodu (nie mającego sprawnie działają-

cych hamulców), oskarża się o przestępstwo z art. 225 § 1 KK.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przesłuchał Cieślewicza i Majewskiego. Pierwszy przyznał się do winy, ale stwierdził, że przyczyną katastrofy był defekt hamulca, który jeszcze w Żydowie działał sprawnie. Po potrąceniu pierwszego żołnierza Cieślewicz — jak sam mówi — „stracił rozum” i nie zdaje sobie dokładnie sprawy z dalszego zachowania. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że był on już 2 razy karany za spowodowanie wypadków drogowych (zawsze uciekał z miejsca przestępstwa). Z ust jego dowiedziiano się ponadto, że w krytycznym dniu wy pił 4 butelki piwa oraz około 2,5 butelki wina, przy czym pijąc podczas jazdy — prowadził samochód jedną ręką.

Majewski zeznał, że kupował wino na życzenie Cieślewicza. W Żydowie był już pijany i dalszego biegu wydarzeń dokładnie sobie nie przypomina.

Z kolei przed Sądem przewinęło się 13 świadków. Mieczysław Borowiak zeznał, że na 40-50 m przed kolumną wojska radził kierowcy, by stanął. Cieślewicz jednak nie usłuchał.

Kapral Urban, który w krytycznym dniu prowadził kolumnę, nie słyszał dźwięku sygnału samochodowego, podobnie jak i szef. Skubacz, który odwrócił się dopiero na odgłos zderzenia.

Proces trwa.

(1)

„Legion Condor” znów na widowni

BONN (PAP)

W dniach 1-2 czerwca odbyło się na zamku Klopp w Bingen nad Renem spotkanie członków „Legion Condor” — nielegalnego związku faszystowskiego, który w czasie wojny domowej w Hiszpanii walczył po stronie Franco.



Na szerokim świecie!

Prezent mimo woli...

(API)

W Karaczi rozpoczęła się w poniedziałek sesja rady paktu bagdadzkiego. Przyjmuje, że do tego paktu należą: Wielka Brytania, Turcja, Irak, Iran, Pakistan i... zanim zakończymy wyliczanie państw członkowskich, podkreślił, iż twórcami paktu byli Anglicy, pragnąc poprzez tę organizację zapewnić sobie hegemonię na Bliskim i Środkim Wschodzie. Pakt istnieje zaledwie kilka lat, ale sytuacja w tym rejonie ulega już zasadniczym zmianom.

Najistotniejsze z nich jest to, że Wielka Brytania została — odsunięta od wpływu w świecie arabskim. Po spadku po niej zgłoszyli się Stany Zjednoczone, usiłując doktrynę Eisenhowera wzmocnić rządem państw arabskich jako panaceum na ich dolegliwości polityczne i ekonomiczne. Otóż Stany Zjednoczone właśnie można obecnie wpisać na listę członków paktu bagdadzkiego, ponieważ jednym z punktów obrad w Karaczi jest przystąpienie USA do komitetu wojskowego paktu (należą one już do komitetów: ekonomicznego i walki z tak zwaną działalnością wywrotową).

We wtorek amerykański generał Twining miał zasiąść przy wspólnym stole, aby oficjalnie omawiać plany koordynacji sił zbrojnych państw członkowskich. Anglicy natomiast będą musieli przyjąć niejedną koncepcję militarną i ekonomiczną właśnie w tonie tej organizacji, którą z takim zapalem tworzyli dla... swoich interesów.

Bułganin i Chruszczow na otwarciu Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w MOSKWIE

MOSKWA (PAP)

W niedzielę otwarte zostały w Moskwie: Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza i Wystawa Przemysłowa 1957 roku. Na uroczystość otwarcia wystaw przybyli — Bułganin, Chruszczow, Kaganowicz, Malenkow, Mikojań, Mołotow, Saburow, Woroszyłow, Brieżniew, Szernik i Arianow.

O godz. 12 na Placu Kołchozów rozpoczął się wiec, na którym obszernie przemówienie wygłosił N. S. Chruszczow.

Komitet Centralny partii — oświadczył m. in. Chruszczow — postawił przed pracownikami rolnictwa domniósane zadanie — doprowadzić w najbliższych latach Stany Zjednoczone w dziedzinie produkcji mięsa, mleka i masła na głowę ludności. Wykonanie tego zadania wymaga wielkiego nakładu sił i środków materialnych, ale możemy mu w zupełności podołać. Już dziś kraj nasz posiada prawie tyle trzody chlewnej co USA,

„Opus pacis” — na Węgrzech

Episkopat węgierski i Pokojowa Organizacja Księża po dłuższych rokowaniach nawiązały współpracę i utworzyły nową organizację katolicką pod nazwą „Opus pacis”, na której czele stanął ks. arcybiskup Groesz, przewodniczący episkopatu węgierskiego.

Osiągnięte porozumienie kładzie kres rozłamowi wśród duchowieństwa Węgier.

(hb)

owiec i kóz mamy 4 razy więcej niż Stany Zjednoczone. Jednak pod względem stanu liczebnego pogłowia bydła Ameryka nas wyprzedza.

Przez zwiększenie pogłowia bydła o 8—10% rocznie, usprawnienie hodowli młodego bydła w kołchozach i sowchozach, poprawę doglądania bydła na punktach skupu i podczas przewozu do rzeźni można dodatkowo otrzymać około 5 milionów ton wołowiny rocznie. Obecnie produkujemy 2.200 tys. ton wołowiny. W roku 1956 wyprodukowaliśmy 2.600 tys. ton wieprzowiny, a Ameryka posiada takie same pogłowie — 5,5 miliona ton. Oznacza to, że przez samo tylko usprawnienie hodowli nawet nie zwiększając pogłowia trzody chlewnej możemy w najbliższych latach podnieść produkcję wieprzowiny co najmniej dwukrotnie, czyli o 2,6 miliona ton. Według obliczeń specjalistów z ministerstwa rolnictwa, możemy w ciągu naj-

bliższych lat osiągnąć w kraju produkcję mięsa sięgającą 20—21 milionów ton rocznie, co zapewni nam rozwiązanie zadania dopędzenia Stanów Zjednoczonych.

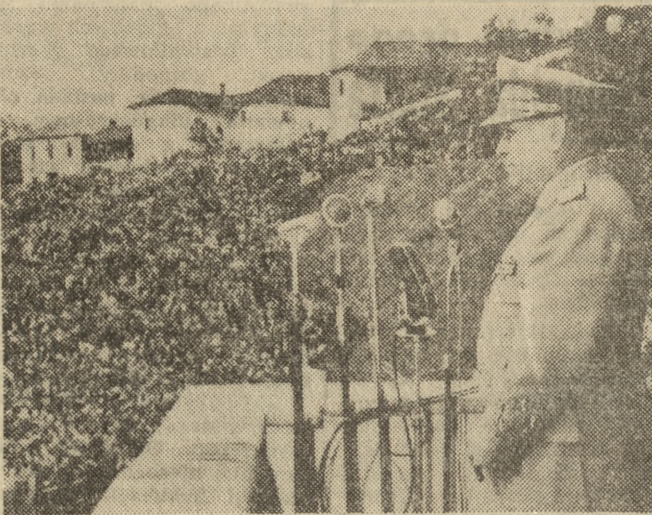
Co się dotyczy produkcji mleka i masła na głowę ludności — powiedział Chruszczow — to już w przyszłym roku możemy dopędzić Stany Zjednoczone, przy czym pod względem produkcji masła jest to możliwe do osiągnięcia już w roku bieżącym.

Sprawa rewizji Karty NZ

NOWY JORK (PAP)

W dniu 3 bm. zebrała się na obrady Komisja Powszechna ONZ, która ma rozważyć sprawę terminu i miejsca konferencji ONZ, poświęconej rewizji Karty NZ. Do komisji wchodzi przedstawiciele wszystkich państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji 10 krajów zgłosiło projekt rezolucji, aby rozpatrzenie jakichkolwiek planów rewizji Karty NZ odroczyć do 1959 r.



W końcu maja br. uruchomiono pierwszy agregat jednej z trzech elektrowni wodnych, budowanych w okolicy miejscowości Mavrovo (Jugosławia). Budowę tych elektrowni rozpoczęto przed dziewięćmi laty. Oddania do użytku pierwszego agregatu dokonał prezydent Jugosławii — J. Tito.

Na zdjęciu: J. Tito przemawia do załogi MAVROVA.

CAF

Czego Adenauer w Ameryce nie osiągnął

Kancelarz boński dr Adenauer nie przywiózł złotego runa z piątej podróży do Ameryki. Początkowo podróż ta pomyślana była jako wędrownia propagandowa, jako pomoc dla partii kanclerza chrześcijańskiej demokracji we wrześniowych wyborach. Adenauer chciał powtórzyć rok 1953, kiedy to po powrocie z Waszyngtonu stanął przed wyborcami z korzystną umową polityczną i gospodarczą. Obecnie sytuacja się zmieniła.

Właśnie, gdy Adenauer podjął niełatwy dla przeszło 80-letniego człowieka trud podróży, nadeszła do Bonn z Waszyngtonu wiadomość, że Stany Zjednoczone gotowe są zawrzeć porozumienie rozbrojenia ze Związkiem Radzieckim nawet bez poprzedniego załatwienia sprawy zjednoczenia Niemiec. Wiśnięta ta ogłoszona na konferencji partii chadeckiej w Hamburgu podzielała jak wybuch bomby. Zachwiana została główna podstawa polityki bońskiej: „Żadnego odprężenia, żadnego porozumienia z ZSRR przed zjednoczeniem Niemiec”.

Polityce zagranicznej NRF wymierzony został dotkliwy cios.

Czy udało się Adenauerowi w Waszyngtonie obronić dotychczasową koncepcję? Nawet nieznaczne sformułowanie komentarza o wyniku rozmów z Eisen-

howerem nie osłabiło złego wrażenia Bonn. Stało się nawet gorzej, gdyż kanclerz musiał nieodkładnie znany społeczeństwu niemieckiemu plan rządu amerykańskiego z góry zaakceptować. Adenauer nie mógł znać treści dokumentów pełnomocnika Eisenhowera Stassena, który przybył na konferencję rozbrojenia do Londynu. Jedno

jest pewne, że Waszyngton nie chce sobie wiązać rąk przed rozmowami amerykańsko-radzieckimi.

Biuro Prasowe SPD, omawiając wyniki podróży amerykańskiej Adenauera pisze: „Komunikat amerykańsko-niemiecki potwierdza nowy kurs USA, który Adenauer określił niepragmatycznie i przedwcześnie jako nieprawdziwy. Łączność pomiędzy rozbrojeniem, a jednocześnie Niemiec jako podstawą adenauerowskiej polityki została ostatecznie pogrzebana”. O ile jednak w interesie polityki amerykańskiej nie leży liczenie się z stanowiskiem bońskim w rozmowach z Moskwą, o tyle znowu Eisenhower nie chce osłabiać pozycji Adenauera i jego partii w najbliższych wyborach. Aby „zachować twarz” Adenauera Waszyngton żąda łączności w kwestii rozbrojenia ze zjednoczeniem gotów jest wziąć pod uwagę w późniejszym stadium „rozległego porozumienia rozbrojenia”.

Równocześnie z zawarciem porozumienia co do ograniczonego rozbrojenia ma być zwolniona konferencja czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Gdy konferencja ta miałaby przebiegać, nastąpi dalszy krok — tzw. szerokie porozumienie rozbrojenia. Tylko takie zapewnienie mógł dać Adenauer przyszłym wyborcom.

Konferencja czterech mocarstw nie nastąpi szybko, gdyż rozmowy rozbrojenia w podkomisji ONZ w Londynie przebiegają powoli i zapowiadają się na czas dłuższy. Chyba, że Adenauer, licząc na konferencję wielkiej czwórki wybory do parlamentu odłoży na późną jesień.

(H. B.)

Potrzebujemy 100 tysięcy wynalazków

(Ciąg dalszy ze str. 1)

między innymi nabywaniem i sprzedażą wynalazków w kraju i za granicą, egzekwowaniem roszczeń twórców za realizowane wynalazki, uruchamianiem oraz prowadzeniem produkcji i eksploatacji nowych artykułów opartych na wynalazkach i wzorach użytkowych. Ma to być samowystarczalne finansowo przedsiębiorstwo, coś w rodzaju spółki komandytowej o społecznym jednak charakterze i społecznym kapitale. Towarzystwo to powinno, moim zdaniem, uzyskać cenę sprzedaży wynalazków w wysokości 100 tysięcy złotych. Wzrostu cen wynalazków w ramach robotniczych, zainteresowanych przebieg w jak najszybszym rozwoju produkcji.

Wiele jest danych, świadczących, że poszczególne zakłady przemysłowe chcą popierać i popierają wynalazczość nie tyl-

ko deklaracyjnie. Najwymowniejszych dowodów tego dostarcza znów Poznań: Oto wśród 10 fabryk w Polsce (jakże to jeszcze mało!), które przystąpiły do Stowarzyszenia Wynalazców jako członkowie wspierający — poznańskie trzy: Cegielski, Stomil i Zjednoczone Zakłady Rowerowe — były jedynymi z pierwszych.

Na zjeździe wysunięto kilkadziesiąt postulatów pod adresem rządu oraz instytucji i organizacji zainteresowanych sprawami wynalazczości. Członkowie SWP domagają się między innymi uznania patentu za wyłączną własność twórcy, wraz ze wszystkimi wynikającymi z tego tytułu konsekwencjami: wprowadzenia zasady, że wysokość wynagrodzenia za wykorzystanie wynalazku ustala się na warunkach wolnej umowy wynalazcy z jednostką gospodarczą, pragnącą wykorzystać wynalazek, przy czym wysokość wynagrodzenia nie może podlegać żadnym ograniczeniom ani w dół, ani w górę. Jeśli wynalazek dokonany został w ramach planowanych prac badawczych zleconych, lub umowy o pracę, wynalazca zdanem uczestników zjazdu powinien zachować pełne prawo autorskie, natomiast zakład zlecający — nabyć automatycznie prawa licencyjne.

Postulaty te odbiegają całkowicie od dotychczas obowiązujących przepisów w sprawach wynalazczości. Przykro tylko, że wśród postulatów są też takie, które wydają się być obecnie całkowicie nierealne, jak na przykład zwrot zaległych wynagrodzeń wynalazców. Nierealne są także postulaty, że między innymi dlatego, że wymagałoby to stworzenia ujednoliconych w tym względzie przepisów prawnych działających wstecz. Ponadto żądanie tego rodzaju stoi w kolizji ze znaną ustawą sejmową o umorzeniu zaległych roszczeń pracowniczych.

K. RZEMIEŃCIECKI

Wywiad Chruszczowa w telewizji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP)

W niedzielę telewizja amerykańska nadała wywiad udzielony przez pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa przebywającym w Związku Radzieckim przedstawicielom „Columbia Broadcasting System”.

A za nią pójdą inni

Rząd brytyjski postanowił złagodzić ograniczenia w handlu z Chinami. Amerykańska polityka embargo została tym boleśnie ugodzona. Decyzja brytyjska stanowi bowiem łom w swoistej blokadzie, jaką rząd USA pragnął stosować wobec Chin. Ten amerykański mur nie spełnił nadziei po kładanych w nim przez USA. Niezbyt szkodząc Chinom zamknął przed eksporterami zachodnimi rozległy, atrakcyjny i chłonny rynek 600 milionów konsumentów. Lekceważenie lub zgola ignorowanie takiego rynku zbyt drogo kosztowało Zachód, któremu sprzyrzyło się poświęcenie go na korzyść bardzo iluzorycznych względów polityki amerykańskiej. Embargo miało być dopełnieniem polityki ignorowania wielkiego mocarstwa chińskiego, nierozsądnej — mówiąc najogólniej — polityki zaprzeczania faktom. I chociaż w imię atlantyckiej zgody Wielka Brytania i inne kraje należące do NATO godziły się dotychczas na głosowanie w ONZ przeciwko dopuszczeniu Chińskiej Rep. Ludowej na należne jej miejsce w tej organizacji, to dłuższe ignorowanie rynku chińskiego niosło za sobą zbyt poważną groźbę uderzającą w konkretne gospodarcze interesy tych państw, by można było się biernie podporządkowywać w mognom Waszyngtonu. A dodajmy, że w ostatnim okresie amerykański mur przebiła „nielegalnie” zbyt wielu rywali handlowych Wielkiej Brytanii, by rząd Macmillana mógł i chciał czekać dłużej ze swoją decyzją.

Niemiecka Republika Federalna, groźny konkurent Anglii na rynkach światowych, zaczęła ją prześcigać na rynku chińskim. W roku 1956 Wielka Brytania przywoziła z Chin towarów za przeszło 35 milionów dolarów, a NRF — za przeszło 53 miliony dolarów. Eksport brytyjski do Chin w roku 1956 wyrażał się sumą 30 mln. dolarów, a eksport NRF do Chin — 37 mln dolarów. Niepokojące dla Anglii stawały się również obroty handlowe z Chinami — Japonią, drugiego poważnego konkurenta W. Brytanii w walce o rynek chiński.

Gdy więc w Paryżu zebrał się tzw. CHINCOM, czyli komisja do spraw handlu z Chinami, doszło do ostrego spięcia między USA, a Wielką Brytanią. Gdy Stany Zjednoczone odmówiły ustępstw w tej sprawie, nastąpiło głośne oświadczenie Selwyn Lloyda w Izbie Gmin, zapowiadające zła godzenie ograniczeń w handlu z Chinami, co wywołało wyraźne niezadowolenie Waszyngtonu.

W paryskim posiedzeniu CHINCOM brały udział wszystkie państwa należące do NATO, z wyjątkiem Islandii oraz Japonii. Stany Zjednoczone miały po swojej stronie tylko Grecję i Turcję. Porażką stała się więc wyraźna i dotkliwa. Rysuje się ona tym ostrzej, że decyzja angielska została opublikowana w kilka dni po antyamerykańskich demonstracjach na Tajwanie. Jednocześnie prasa amerykańska występuje przeciwko szkodliwym Departamentu Stanu gło-

sowanym wobec dziennikarzy amerykańskich pragnących wyjechać do Chin. Do Senatu amerykańskiego napływają z kół gospodarczych żądania rewizji polityki chińskiej. Przewodniczący utworzonej niedawno podkomisji do spraw handlu zagranicznego, Warren G. Magnuson, oświadczył: „Nie możemy wечно stosować embargo w handlu z 500-milionowym narodem tylko dlatego, że nie podoba nam się polityka jego rządu”.

Ale „China Lobby” (anty-chińska klika) stoi nadal na stanowisku nieprzejednanym i przeciwko jakimkolwiek łagodzeniu polityki wobec Pekinu. Trudno na razie przewidzieć, czy uda jej się stanowisko to obronić. Jedno wszakże nie ulega już dziś żadnej wątpliwości: na dłuższą metę embargo jest nie do utrzymania dla Stanów Zjednoczonych. Ponadto zaś nie ulega wątpliwości, iż żaden z krajów prowadzących handel z Chinami i należący do CHINCOMU nie będzie się teraz biernie przypatrywał rosnącej działalności eksporterów i przemysłowców brytyjskich na rynku chińskim. Innymi słowy, za Anglią pójdą mogą niezadługo i NRF, i Francja, i Dania, i inne kraje. A to grozi już nie tylko wyłomem w murze amerykańskim, lecz wręcz — rozbięciem go. I z tym musi się liczyć poważnie Waszyngton. Najbliższe posiedzenie Kongresu będzie prawdopodobnie widowiskiem licznych antyangielskich ataków.

T. R.

PROJEKT nowego modelu gospodarczego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

brać udział w pracach innych branżowych organizacji.

• Przedsiębiorstwa mogą zrzec się dla określonych celów gospodarczych (np. wspólne zadania eksportowe, rozwój techniki itp.).

Do głównych instrumentów planowego kierowania przemysłem tezy zaliczają na wstępie bodźce materialnego zainteresowania załóg.

Podstawowym źródłem wszystkich form materialnego zainteresowania (poza płacą) powinno być fundusz płynący z udziałów w zysku przedsiębiorstwa, oparty o główną zasadę: jasne i z góry określone na kilkuletni okres proporcje podzia-

łu zysku między przedsiębiorstwo a państwo. Określenie górnej granicy wynagrodzenia płynącego z tytułu udziału w zyskach nie jest wskazane, z wyjątkiem być może — krótkiego okresu przejściowego. Tezy podkreślają z całą stanowczością, iż przedsiębiorstwu należy pozostawić swobodę w wykorzystywaniu sum przypadających mu z tytułu udziału w zyskach.

Bez prawidłowego układu cen — podkreślają dalej tezy — niemożliwy jest prawidłowy rachunek ekonomiczny zarówno na szczeblu centralnym, jak i w przedsiębiorstwie. Rada Ekonomiczna określa ogólne założenia kształtowania prawidłowego układu cen. Przede wszystkim należy definitywnie zerwać w praktyce z przypadkowością w określaniu poziomu i wzajemnych relacji cen. Układ cen powinien uwzględniać realne warunki ekonomiczne, istniejące w danej sferze produkcji i wymiany.

Należy odrzucić koncepcję żywiołowego kształtowania się cen — poza kontrolą, czy oddziaływaniem państwa. Wpływ państwa na ceny może wyrażać się bądź w formie bezpośredniego ustalania cen, bądź też pośrednio w formie regulowania cen przez oddziaływanie na produkcję i rynek.

Rada Ekonomiczna postuluje w swych tezach przeprowadzenie w możliwie jak najszybszym czasie generalnej reformy cen środków produkcji.

Nowy układ cen powinien doprowadzić do likwidacji kategorii przedsiębiorstw „planowo-deficytowych”.

Tezy konkretyzują etapy realizacji niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego. Zmiany w metodach kierowania i zarządzania przemysłem państwowym muszą być przeprowadzane z uwzględnieniem logicznego następstwa tych zmian oraz czasu, niezbędnego na techniczne i organizacyjne przygotowanie oraz dokonanie poszczególnych posunięć.

• Reforma systemu cen środków produkcji jest istotnym warunkiem wprowadzenia w życie głębszych zmian w ekonomicznym przedsiębiorstwie. Rada Ekonomiczna postuluje więc dokonanie jej do końca 1958 roku.

• Reorganizacja centralnych zarządów powinna być szeroko przygotowywana — przy włączeniu do tych prac ministerstw, centralnych zarządów, przedsiębiorstw itp. rozpoczęcie reorganizacji centralnych zarządów powinno nastąpić w II połowie br., zaś przeprowadzenie zmian na szeroką skalę — w pierwszej połowie 1958 r.

Miasto na utrapienie i radość budowane

Ktoś powiedział, że każde miasto ma swój specyficzny zapach i smak. Nie dlatego oczywiście, że w Łodzi brzydko pachną wyziewy bawełnianych fabryk, a w Zakopanem z lubością wdycha się upajający, jak stare wino — zapach koso-drzewin i świerków. Nie dlatego również, że u Hawelki na krakowskim rynku juda się najsmaczniejsze pod rodzimym słońcem dorsze po grecku, a w Poznaniu — nie zastąpione przez żadne frykasy świata — wieprzowe nogi. Jeśli — poza takimi — innych smaków miast różnych nie zakosztował, jeśli innych zapachów nie wyczuł — wart jest kary dożywotniego zakazu podróży. Smakoszki pokonywania przestrzeni, konesery zdobywania odległości — wiedzą dobrze, jaki jest zapach Warszawy i smaku Gdańska. Wiedzą również, że Kraków pachnie, jak bukiet z tysiąca nieznanymi kwiatów, a smakuje jak cocktail sporządzony z trunków o nieznanym właściwościach i nazwach. Raz powąchasz i odwracasz się z odrazą: czujesz pleśń, odczekniesz po raz drugi: pachnie, jak żywność, świeży oddech młodych lasów. Raz spróbujesz — i krzykniesz, jakobyś tyknął mdłej mi-

stury, drugi raz skosztujesz i rozsmakujesz się jak w specjale.

Takie to już dziwaczne miasto: jeśli nie jesteś rodowitym krakowianinem — kochasz je i niecierpisz zarazem. Zachwyca się nim — i porzuca z jego śmiesznościami; cenisz je — i odszadzisz „od czci i wiary”; odwiedzasz je jak ukochaną — i porzucasz po kilku dniach ze złością i ulgą jak osobistego wroga.

O, bo jeśli jesteś krakowianinem z urodzenia, nie ma dla ciebie nic ponad Kraków piękniejszego. Słynne jest w kraju wielkie ukochanie rodziennego miasta warszawianów. W Krakowie kocha się inaczej: bez poświęceń, ale za to z pychą. „U nas w Krakowie mamy taki zwyczaj...“ — mówi się tam z godnością. Albo z nutką politowania w głosie: „Och, musisz wiedzieć, że u nas w Krakowie to już jest zupełnie niemożliwe!“ Albo jeszcze: „U nas w Krakowie nikt by tego nie zrobił“. Ale kiedy czujesz, że już — już wezmą cię diabli na tę zaciętkową pychę — krakowianin ujmie cię przemilą zdolnością do fantazji, lekkością, polotem, dowcipem. Jakże tu się gniewać na takiego uroczego mieszkańca krakusowego grodu? Jakże tu wyrzucić mu niesolidność? To prawda, że tylko w Krakowie zapytani o ulicę ludzie informują mylnie, bo nie lubią mówić: „Nie wiem“. To prawda, że chyba tylko w Krakowie przez okrągły rok rozkopane są ulice, a najdrobniejsze naprawy nawierzchni nie trwają nigdy krócej, niż dwa miesiące. I to także prawda, że konduktorzy w tramwajach, ekspedientki w sklepach, milicjanci na skrzyżowaniach ulic — rzadko są uprzejmi i życzliwi. Ale za to jeśli krakowianin ma fantazję być uprzejmym, miłym, życzliwym, serdecznym i ofiarnym — nie znajdziesz drugiego przyjemniejszego kompana.

Jest taki dowcipny wierszyk, w którym w ostatniej zwrotce powiedziano: „Francuz czuł, Włoch — namiętny, a zaś każdy krakowianin — goły i inteligentny“. Rzeczywiście — trudno to sobie w systematycznym i gospodarnym Poznaniu wyobrazić, jak cudownie i lekko wydaje się w Krakowie pieniądze. Zwłaszcza wtedy, kiedy nie ma się ich zbyt wiele. Oczywiście... najchętniej na własne przyjemności. Do tak zwanych społecznych sumień obywatelskich lub serc bliźnich lepiej tu nie apelować. Mniej więcej od 20-go każdego miesiąca, krakowianie zaczynają chodzić goły, co jednak w żadnym wypadku nie psuje im nastroju i nie skłania do pokutniczych myśli o potrzebie poprawy. Co najwyżej — zmusza do wzmożonego korzystania z wrodzonej inteligencji i zdolności, co oczywiście nieraz przysparza wiele pożytku nie tylko im samym. Kraków, to przecież jedyne miasto mogące dziś skutecznie konkurować ze stolicą. Jeśli jesteś, Czytelniku, kobietą i w upalną czerwcową niedzielę wychodzisz na przedpołudniowy, usłowny spacer spacerem w odświętnej, dobrze „odszyczonej sukni „z setki“ i solidnych, zamszowych bucikach — spojrz kiedys uważnie na przedstawicielki swojej płci. Zamiast uśmiechać się z politowaniem na widok ekscentrycznych, ale jakże pełnych wdzięku i szyku krakowskich eleganek — podpatrz je. To krakowskie studentki ASP wymyśliły wygodne i estetyczne „trumniki“, to krakowskie dziewczęta pierwsze zaczęły się ubierać w barwne spódniczki i czarne sweterki oraz paradować — nawet w niedzielę — z wiklinowymi koszykami.

To Kraków — nie Warszawa — dzierży dziś berło dyktatora mody. Sprawia to właśnie ta sama fantazja i smak, które tak wysoko wyniosły krakowską sztukę i kulturę. Pianka na musującym cocktailu smaków Krakowa, której się dzisiaj przyglądamy, powstała z tych samych krakowskich „specjalności“ co i podstawowe, ważniejsze składniki owego cocktailu: z na-

gromadzonych przez wieki uroków miasta i jego mieszkańców. Zamoczmy raz jeszcze usta w tej piance... posmakujmy. Nęci „egzotyczna“ piana pałacu pod Baranami, wabi sławny Teatr Słowackiego, czarują planty z kolorowym wodotryskiem, upaja dźwięk hejnatu z Mariackiej wieży, zapraszają przytulne, zaciszne kawiarenki... O, zostań tu całe życie...

Psiakrew! Znowu rozkopali, nogi można polamać! A w ogóle jak można wytrzymać z takimi wąskimi uliczkami? Dlaczego ci ludzie tak powoli lażą? Wymijać ich można oczywiście tylko jeźdźnią. Tak, jakby nie mogli poszerzyć chodnika... Może i chodnik za-bytkowy? Może i jego nie wolno tknąć? Cóż — człowiek czy mury ważniejsze? Skąd mają forszę na te ciuchy? Oczywiście oglądają się tylko za bawkami w sukniach „made in USA“. A te ich rozmowy? Idiotyczna „dzolera“ krakowska. Och, wyjechać stąd nareszcie, porozmawiać z kimś poważnym...

Tylko szkoda trochę tej krakowskiej nocy, z błękitno świejącą Mariacką wieżą, z uroczymi, krętymi uliczkami, z pachnącymi miodnym kwiatem lip — plantami. Trzeba będzie jednak przyjechać tu znowu kiedyś... W Krakowie człowiekowi źle i bez niego także niedobrze!

„Nie od razu zbudowali Kraków — powiedział kiedyś jakiś złośliwy krakowianin — a i to na utrapienie rodaków“.

Na utrapienie i radość.

WANDA CHILA

Nie tylko Kraków miał smoka

Kraków miał swojego legendarnego smoka wawelskiego i jego pogromcę — szewczyka Skubę. Ubogie Pajęczno w woj. łódzkim — które od niedawna zaawansowało do godności miasta powiatowego — również szczyci się podobną legendą.

A było to tak: Starożytną osadę, gdzie ok. r. 1265 mieszkali czas jakiś Leszek Czarny, nawiedziła przed wieloletnią, wieloletnią okropną plagą: zagnieżdżył się tutaj pajak niebawym rozmiarów, łapiący wszystko co żyje. Struchleli mieszkańcy Pajęczna musieli dostarczać mu olbrzymich ilości pożywienia, w obawie, żeby nie wyszedł ze swej kryjówki na żer.

Legenda głosi dalej: znalazł się wreszcie mieszczanin — śmiać, który zabił straszliwego, a skórą z łap potworu... obito drzwi wejściowe do kościoła. Lecz kościół spłonął w pożarze, i — jak twierdzą dziś pajęczanie — spłonęła i ta „pamiątka“. Pozostała tylko na zwa ich grodu, wzięta od straszliwego pajaka. (PAP)



Film o Wikingach

Amerykańska wytwórnia filmowa United Artists nakręca w Norwegii film „Wikingowie“. Scenariusz — Noel Langley według powieści Edsona Marshalla. Na zdjęciu: scena z filmu. Łódź Wikingów w fiordzie Nardangar.

Fot. — CAF



Najpiękniejsze warszawianki

W konkursie na najpiękniejszą warszawiankę zorganizowanym przez Warszawski Komitet Festiwalowy i Redakcję „Expressu Wieczornego“ pierwsze miejsce zdobyła 22-letnia Jadwiga Madajczyk. Nagrodą dla niej będzie wyjazd na Festiwal do Moskwy. „Miss Warszawa“ — Jadwiga Madajczyk, przyjmuje gratulacje od „Wicemiss Teresy Kłoszewskiej“.

CAF — fot. Kubiak

ZŁAMANY MONOPOL

Ludzie z Koła skarżyli się często, że muszą płacić za przewóz tony węgla po 150 zł. Skarżyli się i płacili, gdyż nie było innego wyjścia. Wozacy mieli swoją ustaloną taryfę i trzymali się zasady: nie dasz — nie pojedziesz. Zrozumiałe przeto wśród nich poruszenie wywołało otwarcie w Kole punktu usługowego Spółdzielni „Transped“ z Poznania. Ko-

nie spółdzielnia bowiem zaczęły wozić: węgiel, cegłę, cement, żwir, po cenach zastrzeżonych w taryfie urzędowej, które są dużo niższe od stawek prywatnych. Przyciśnięci konkurencją wozacy, są zmuszeni wozić nawet taniej od spółdzielni. Tę metodę walki o zlecenia popiera. Gorzej jednak, że prywatni wozacy posunęli się dalej, do środków nielegalnych. Jeden z nich (najlepiej zarabiający), parokrotnie usiłował bun-tować pracowników spółdzielni i przekupywać ich. Nieraz-kie są wypadki podstępnych przechwytywania zleceń, kierowanych do jednostki uspo-leczniowej.

Mimo to, portfel usług spółdzielni rozwija się dość pomyślnie. W najbliższych tygodniach planowane jest zaopatrzenie placówki w dalsze pojazdy konne, tak aby przedsiębiorstwo mogło w pełni zaspokoić potrzebę terenu. Zatrudnienie — co dla Koła jest bardzo ważne — wzrosło do 50—60 ludzi. Warto by więc pomyśleć przy okazji o przekazaniu spółdzielni uprawnień do przeładunków kolejowych. Na stacji kolejowej Koło istnieje państwowe przedsiębiorstwo przeładunkowe z Łodzi o dość ograniczonych możliwościach działania. Z chwilą przybycia większego transportu kolejowego, pracownicy tego przedsiębiorstwa nie mogą wykonać na czas przeładunków. W rezultacie zdarzają się takie wypadki, jak ostatnio: 40 wagonów stało blisko 2 tygodnie z towarami, oczekując wyładowania. Innym przedsiębiorstwom prze-

tych wykonywać nie wolno. Są dżę, że dla zmniejszenia ogromnych kosztów, wynikających z postoju wagonów (nie mówiąc o innych), należy i ten monopol złamać. Spółdzielnia można z powodzeniem zlecić przeładunki nadwyżek, tj. tych części transportów, których nie zdoła załatwić wspomniane przedsiębiorstwo państwowe.

Spółdzielnia „Transped“ nie zraża się trudnościami i przystępuje do uruchomienia podobnych placówek w Koninie i Turku, uzupełniając w ten sposób istniejącą lukę w tej dziedzinie życia gospodarczego. (zm)

Doniosłe odkrycie polskiego naukowca

Kierownik zakładu badania ssaków przy PAN — prof. Dehnel, dokonał ostatnio niezwykle interesującego odkrycia naukowego z zakresu morfologii niektórych drobnych ssaków, tzw. ryjówek.

Dotychczas naukowcy uważali czaszkę ssaka w okresie dojrzalszym za niezmienną pod względem wielkości i kształtu. Jak się jednak okazało, czaszka ryjówek już po osiągnięciu przez nią wieku dojrzalszego, a więc po zakończonym okresie wzrostu, ulega pewnym zmianom pod względem wielkości i kształtu. Zmiany te, obserwowane w różnych okresach, nazwane zostały przez prof. Dehnela zmianami sezonowymi.

Przyczyną tego zjawiska jest — według prof. Dehnela — pojawianie się w czaszce ryjówek komórek, które „pożerają“ niejako część tkanki kostnej w obrębie szwów. W innych znów okresach ujawnia się działalność komórek, regenerujących tkankę kostną. Wy-nikiem tych zjawisk są właśnie zmiany wielkości i kształtu czaszki zwierzątka.

Wynikami obserwacji prof. Dehnela zainteresowało się wielu uczonych zagranicznych, prosząc o nadesłanie dodatkowych wyjaśnień. W najbliższym czasie prof. Dehnel prace swe ma zreferować na konferencji naukowej w NRD. (PAP)

Nowe małżeństwo: Marlena Dietrich i... Remarque

Jak donosi meksykański dziennik „Cinematografía“, Marlena Dietrich ma wkrótce poślubić znanego pisarza niemieckiego — Ericha M. Remarque'a. Według dziennika, płać zamażpójście sławnej królowej sex appeal'u dojdzie do skutku za dwa miesiące w jednej z północnych miejscowości Meksyku.

Fot. (2) Wojciech Tyblewski

Czytelnicy piszą:

Szubrawców pod sąd!

Ostatnio dużo się pisze na łamach prasy o pladze, jaka nawiedziła nasz kraj, a mianowicie o pladze łapownictwa, spekulancji, złodziejstwa i innych przestępstw tego pokroju. Czytając te artykuły odnosi się wrażenie, że w Polsce nie ma w ogóle władzy, która powołana jest do ścigania tych przestępstw. Wychylny to większej ilości ekspertów, magazynierów, kierowników, księgowych i innych dochodzą obecnie do takiej zachwyci i bezczelności, że uczciwy człowiek zastanawia się nad tym — dlaczego wszystkie kanciarstwa tych ludzi uchodzą im bezkarnie, a ci z kolei mają na wszystko. Mają na budowę domu, na kupno ziemi, na kupno samochodów, motocykli, na wystawny tryb życia, na orgie pijackie, rozbijanie się samochodami i wiele innych przyjemności za pieniądze skradzione z naszego ogólnego gospodarstwa narodowego. Człowiek uczciwie pracujący, który pracuje dlatego, ażeby pracą tą włożyć swój wkład do odbudowy naszej gospodarki narodowej, z której korzystają winien w równym stopniu cały naród, buntuje się wewnątrz na to bezkarnie grasowanie zgrai złodziei narodowych i czuje wielki żal do naszych władz, że tylko się pisze o ustawach, uchwałach, postanowieniach itp. o zwalczaniu spekulacji, ale do skóry tych opryszków nikt się nie zabiera.

Powodem tego, jak można przypuszczać, jest to, że nawet pewna część ludzi kompetentnych w tych sprawach — najwidoczniej także korzysta z dobrodziejstw tej plagi, gdyż plaga ta rozpanoszyła się u nas w każdej dziedzinie i resorce życia naszego organizmu narodowego.

Przekupstwo istnieje wszędzie i dlatego złodziei odda-ny do rąk władz ścigających przestępców, niejednokrotnie zostaje uwolniony, chyba za łapówkę. To właśnie demoralizuje dalszych dotychczas uczciwych ludzi i służbę — skoro taki złodziej zrobił np. kilka tysięcy manka i nie ma za to nie grozi! Wynika to z tego, że ekspedient, okradający sklep z towaru i gotówki ma bliższe kontakty z kierownikiem i oni właśnie do spółki kradną. Dlatego taki ekspedient ma dużo obrony ze strony właśnie takich kierowników. Zdziwiałoby się, że sposoby postępowania w niektórych wypadkach z mankowiczami. Znałe są wyniki padki poważnych mank sklepowych, sięgających kwoty 30 czy 40 tysięcy złotych. I co z tego wynika? Po rozprawie wypuszczono takich opryszków na wolność, a kierownikowi placówki, w której dokonali manka przyjęło ich do pracy i to na lepsze stanowiska. Pytamy się, do czego to jest podobne? Czy przed wojną to było możliwe? Na pewno nie. Czy z tego nauka, że tylko kraść i okradać, jak się da, bo za to nic nie grozi?

Analizując te wszystkie wypadki stwierdza się, że naj-więcej pieniędzy posiadają osoby, którym powierzono pod opieką majątek państwowy w jakiegokolwiek formie, z którego następnie pewną część sobie przywłaszczają.

Plaga tych przestępstw, to owoce lekceważenia i zbyt łagodnego traktowania tych wszystkich przestępców przez władze wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli nadal z taką tolerancją będziemy podchodzili do tych przestępców — to nie zlikwidujemy tej plagi, a raczej plagą tą zarazimy je-nie zlikwidujemy tej plagi, a raczej plagą tą zarazimy je-szcze dalsze części uczciwego społeczeństwa. Bolesne jest to, że kradzieży dopuszczają się właśnie ci wszyscy, którzy mają dość dobre uposażenia a najmniej kradnie wła-ry nie robotnik, ten niby gospodarz Polski Ludowej. Wynika z tego to, że nas — szerokie masy uczciwie pracujących lu-dzi, okradają wrogowie naszej Ojczyzny, którym widocznie nie zależy na wywyższeniu naszej gospodarki naro-dowej z ruiny, zacofania i niedostatku. Zaliczyć musimy wobec tego tych ludzi do najgorszej klasy wrogów naro-dowych i dlatego musimy przystąpić do ich radykalnej likwidacji. Do walki z tymi przestępcami musimy przystąpić już ci. — natychmiast — bez żadnej zwłoki, bo jest zbyt późno, by czekać na mające się ukazać jakieś tam uchwały czy paragrafy. Zresztą tych ustaw, czy uchwał jest pod do-statkiem, tylko należy z nich korzystać w stosunku do wszystkich tych pospolitych przestępców.

Kto kradnie z naszego wspólnego skarbcza, do którego mamy wszyscy prawo i nie czeka aż wszyscy powoli dojmamy tego skarbcza, by z niego uczciwie czerpać, ten musi wiedzieć, że ma przeciwko sobie całe uczciwe pra-mujące społeczeństwo i musi go spotkać zasłużona kara. Niech nikt nie waży się bronić takiego złodzieja.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Szubrawców pod sąd!

(Dokończenie ze str. 3)

Gdzież jest ta sprawiedliwość, którą gwarantuje nasz ustroj, skoro gospodarz kraju — ten prosty robotnik — boryka się z wielkimi trudnościami utrzymania rodziny, gdyż zarobki są zbyt niskie, by można powiedzieć coś o dobrobycie, a to, co kiedyś mogłoby przysięść z pomocą z docho- du narodowego, przedwcześnie zabiera mu taki czy inny złodziej i śmieje się z niego, że „biedny i głupi” albo „głupi bo biedny”. Otwarcie można powiedzieć, że w Polsce obecnie powodzi się dobrze ale, niestety, najczęściej tylko złodziejom i ludziom nieuczciwym, którzy napychają sobie kieszenie kosztem naszego wspólnego dobra.

Tego naigrawania już dość i dlatego nie tolerujemy żadnego złodzieja i donosimy do władz o stwierdzonych takich czy innych nadużyciach, godzących w nasze narodowe dobro ogólne, by tym pohamować pochód tych złodziei poprzez krzywdę ludzką do własnego ich dobrobytu. Domagamy się tego od naszych władz, by energicznie zabrały się do likwidacji tej plagi, która — jeżeli jej nie zlikwidujemy — zgubi nas całkowicie. Dobrobytu nigdy nie zbudujemy, jeśli jednostki przez nieuczciwość docho- dzić będą do majątków, gdy większość cierpi głód i nędzę. Domagamy się w wypadkach stwierdzonych nadużyć jakiegokolwiek pokroju, karania przestępców i bezwzględnej konfiskaty ich majątku, którego dorobili się z przestęp- stwa. Taki sposób postępowania w stosunku do tych prze- stępców zahamuje na pewno falę plagi nieuczciwości i złodziejstwa, jakie się rozpanoszyło w ostatnim czasie.

Wiemy wszyscy, że zarobki są dość skromne i każdy ożywa się jak może, ale żeby ci wszyscy szubrawcy przez okradanie naszego dobra społecznego żyli ponad stan i mieli na wszystkie zachcianki, na to pozwolić nie możemy i wypowiadamy tym elementom ostrą walkę, którą musimy doprowadzić do zwycięstwa. Domagamy się tego przede wszystkim od władz, które powołane zostały do ści- gania takich przestępców.

ROBOTNIK

OD REDAKCJI

Naszemu Czytelnikom, wśród których nie brak przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich, pragniemy zwrócić uwagę na dwa tylko, łączące się z wyżej publikowanym li- stem, momenty.

List jest anonimem. Dalecy jesteśmy od wszelkiej przesady, niemniej rzuca się w oczy fakt, że taki właśnie list nie został podpisany. Otrzymujemy ostatnio wiele listów, wśród których znajduje się zawsze kilka anonimów. Ich auto- rzy nierzadko uzasadniają swą anonimowość obawą przed „odgrzywnianiem się” ze strony tej czy innej klikki kombinato- rów lub ze strony politycznych awanturników. „Robotnik” co prawda nie uzasadniał swej anonimowości — znamy jed- nak ludzi (również wśród dziennikarzy), którym za występo- wanie przeciwko mankowiczom lub spekulantom groziło na- pascią, dyskryminacją etc. Ten anonim ma więc i swoją wymowę polityczną, gdyż za przestępstwami natury gospodarczej zawsze — nolens volens — idą polityczne skut- ki. To pierwsza uwaga, będąca zarazem przestroga.

Uwaga druga. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, iż jedynym skutecznym środkiem likwidacji łapówkarstwa, kra- dzieży i spekulacji jest wzrost stopy życiowej, tj. wzrost siły nabywczej ludności i pełne zaspokojenie rynku towarami. Wiemy, że najsukcesyjniejszym środkiem zwalczania ujemnych zjawisk ekonomicznych jest działanie środkami ekonomicznymi. Ale wiemy także, iż możliwości takiego działania są obecnie bardzo ograniczone i będą tak długo, jak długo nie wypracujemy, jako społeczeństwo, koniecznych rezerw to- warowych i pieniężnych.

Tym bardziej jednak trzeba działać środkami zastępczymi. Trzeba działać odstraszcjąco — poprzez nacisk admi- nistracyjny i sankcje karne. Po stołkość ma rację „Robotnik” pisząc: „Żeby ci wszyscy szubrawcy przez okradanie naszego dobra społecznego żyli ponad stan i mieli na wszystkie za- chcianki — na to pozwolić nie możemy.”

Oto dlaczego — prócz działania powołanych władz — ko- nieczne jest zorganizowane działanie społeczne. Organi- zować to działanie, organizować społeczeństwo do walki ze spekulacją, korupcją, złodziejstwem — oto wdzienne i pilne zadanie dla wszystkich organizacji politycznych i społecznych, dla każdego z nas. (—)

Komitet blokowy czy urząd do wszystkiego?

Niedawno temu pewien miesz- kaniec Jeżyc zwrócił się do prze- wodniczącego Komitetu Blokowe- go o wystawienie zaświadczenia stwierdzającego, że samochód prze- jechał jego ulubionego psa. Pi- semko to było potrzebne jako ar- gument na rozprawie sądowej prze- ciw nieuczciwemu kierowcy. To, co napisał powyżej, ma posmak anegdoty, choć kłnę się na brodke ratuszowego koziołka, że nie a nie nie, zmyślił. Komitety blokowe bombardowane są co dnia papier- ową amunicją. W powodzi pi- smek, okólników, założeń tonie zdrowa, społeczna inicjatywa lu- dzi.

Sama idea komitetów powsta- ła u nas w 1919 r. Jest jak naj- lepsza, co do tego nie można mieć wątpliwości. Zrodzone z myślą re- prezentowania i ochrony intere- sów mieszkańców, przerodziły się z czasem w jeszcze jeden organ administracyjny i to najczęściej kiepsko pracujący. Doszło do tego, że dzisiaj komitety blokowe dźwi- gają na swych wątpliwych barkach ciężar ponad dwudziestu obowią- zków. A więc, w myśl statutu, ko- mitety powinny wykonywać zada- nia zlecone przez dzielnicową ra- dę narodową, opiniować sprawy na żądanie Prezydium DRN, opi- niować, czy mieszkania, znajdują- ce się w obrębie działania komi- tetu są należycie wykorzystane, sprawdzać, czy osoby zameldowa- ne w danej nieruchomości faktycz- nie ją zamieszkują, kontrolować czy właściciele i administratorzy domów prawidłowo wydatkują i rozliczają sumy, przeznaczone na bieżące wydatki (FGM, opłaty za wodę, oświetlenie, wywóz śmie- ci, wynagrodzenie dozorczy), współ- działać z administracją w orga- nizowaniu socjalistycznej opie- ki nad budynkami, w utrzymaniu

warunków higienicznych - sanitar- nych, troski o zielen, inicjować czynny społeczny itd.

Lista obowiązków jest znacznie dłuższa. Nie przytaczam jej w ca- łości, aby nie znudzić Czytelnika. Warto tylko zanotować jeden z punktów statutu, który mówi o tym, że: „sprawowanie funkcji członka komitetu blokowego, jak również wykonywanie powierz- nych zadań, stanowi obowią- zek społeczny.”

W Poznaniu istniało przed osmiu laty 766 komitetów. Ponieważ jed- nak, jak powszechnie wiadomo, nie ilość lecz jakość decyduje o wynikach pracy, po kolejnej reor- ganizacji ustalono stan liczbowy komitetów na 450. Co można o nich powiedzieć? Niewiele. Zaled- wie 5 proc. pracuje dobrze, 15 proc. poza okresowymi sprawoz- daniami nie robi nic, a reszta znajduje się w stanie agonii. Nie można jednak twierdzić, że komi- tety nie wykazywały się żadnymi o- siągnięciami. Były i takie. Od- gruzowanie Starego Rynku, zbór- ka złomu i makulatury, tworzenie ogródków jordanowskich, żuż- lowanie błotnistych ulic, porządko- wanie posesji i wiele, wiele in- nych tego rodzaju czynów spo- łecznych. Po Październiku rozle- gły się głosy podające w wątpli- wość sens istnienia komitetów blo- kowych. Głosy te, wydaje się, nie są słuszne. Chodzi tylko o to, że- by odciążyć komitety od nadmiar- u administracyjnych czynności. Część spraw powinny przejąć dzielnicowe rady narodowe, za- kład pracy, czy wreszcie sądy (arbi- traż w sporach sąsiedzkich). Wy- dział Organizacyjny Rady Naro- dowej m. Poznania przesłał ostat- nio do Kancelarii Rady Państwa wykaz czynności komitetów blo- kowych wraz z odpowiednimi wnioskami, które zmierzają do ich uszczuplenia.

WŁ. MICHAŁSKI

Górskie Kaiakowe mistrzostwa Polski na Dunajcu



Fragment biegu dwójek.

CAF — fot. Olszewski

Węzeł wcale nie gordyjski

Cała historia nie byłaby więcej warta jak „kupe- śmiechu”, gdyby nie fakt, że daleko wykracza poza granice niepotrzebnego poniekąd spo- ru, poza sprawy jednego przed- siębiorstwa i małej grupy lu- dzi. W grę wszedł interes spo- łeczny, zagrożony przez nie- rozsądne decyzje, jeśli już nie przez nieuczciwe kalkulacje. Wkroczyło Ministerstwo Kon- troli Państwowej.

Dziury w całym

Proszę sobie wyobrazić, że jest magazyn, w którym sto- ją bardzo poszukiwane i go- dne pozazdrosczenia maszy- ny: wtryskarki, prasy, wytła- czarki do mas plastycznych, są całe tony surowców do pro- dukcji z tworzyw sztucznych. Proszę sobie dalej wyobrazić, że to wszystko stoi od 2 mie- sięcy nieczynne i wcale się nie zanosz, aby w 2 dalszych mie- siącach było wykorzystane. Jest to sprzęt wystarczający dla pełnego zatrudnienia 200 — 300 osób i wyprodukowania olbrzymiej masy towarowej. Rzecz dzieje się w Poznaniu i to wcale nie z winy centra- lizmu, władz nadrzędnych itp., na co zwykliśmy — najczę- ściej słusznie — narzekać.

Łoża się wali

Przedsiębiorstwo Państwowe Konfekcji i Galanterii w Po- znaniu przy ul. Grobla 25, zor- ganizowane w styczniu br. dla

zatrudnienia poszukujących pracy i zwolnionych z admi- nistracji, ma swoją siedzibę w budynku dawnej Łoży Ma- sońskiej; w obiekcie starym, bardzo zdewastowanym, nada- jącym się w zasadzie do roz- biórki. Przy małym obciążeniu lekką produkcją odzieżową, na dolnej kondygnacji, może być na razie użytkowany. Ale przedsiębiorstwo pragnie się powiększyć o wytwórnię mas plastycznych. Tu już wymaga- ne są maszyny typu ciężkie- go, większe obciążenie stro- pów i wykorzystanie górnej kondygnacji; budynek tego nie wytrzyma.

Powstały dwa projekty: re- mont budynku i translokacja wytwórni do innych pomie- szczeń. Doszło nawet do spo- ru pomiędzy zwolennikami obu koncepcji, który ostatecz- nie rozstrzygnął uchwała Prezy- dium MRN, zakazująca remon- tu. Spór praktycznie trwa na- dał, gdyż dyrekcja przedsię- biorstwa nie honoruje uchwa- ły, targując się nadal o re- mont. Maszyny tymczasem sto- ją, surowce spokojnie oczeku- ją przeróbki. Czekają także nie wykorzystane kredyty in- westycyjne.

Co mówią rzeczoznawcy?

Sprawa jest bezsporna, gdyż jak stwierdzają orzeczenia rze- czoznawców: „Stropy piwnic wykazują zarysowania. Na pi- trach ugięte stropy, podłogi u- kośne”.

„Stropy winny być wymie- nione, w murach należy wy- konać belki wienzące. Kon- strukcję dachową należy wy- mienić”.

„Ogłędziny budynku wyka- zały liczne pęknięcia i rysy w ścianach, przy czym roz- warcie rys w niektórych miej- scach dochodzi do kilku cen- tymetrów. Zarysowania wy- stępują w ścianach wewnętrz- nych jak i zewnętrznych. Po- wodem pęknięcia i zarysowania się ścian było nierównomierne osiadanie fundamentów”.

„Sklepienia nad piwnicami wykazują również poważne spękania oraz deformacje”.

Dalej rzeczoznawcy stwier- dzają, że zachodzi konieczność wymiany stropów drewnia- nych na masywne. Wzrosło wówczas obciążenie fundam- tów, które trzeba będzie wzmocnić. „Wzmocnienie fun- damentów będzie jednakowoż trudne i bardzo kosztowne”.

Tych kilka cytatów nie da- je jeszcze pełnego świadectwa stanu technicznego budynku. Jednak dostatecznie obrazują one rozmiary dewastacji. Nie- więc dziwnego, że władze miej- skie kategorycznie sprzeciwi- ły się kosztownemu remonto- wi. Przy niewielkich bowiem nakładach zabezpieczających budynek przed dalszą dewas- tacją będzie się on nadawał jeszcze przez parę lat dla ce- lów nieprzemysłowych. Głó- wny Architekt Miasta np. pro- ponuje, aby ze względu na ład- ny i dość duży park, znajdu- jący się w zapleczu, budynek oddać Komendzie Harcerzy.

He co kosztuje?

Remont ma wg kosztorysu wynosić 1,2 mln. zł. Dobrze zo- rientowani twierdzą, że to

jest suma wyjściowa. Z prak- tyki wiadomo, że przy takich rozmiarach robót w starych domach kosztorys skacze dwa albo trzy razy wyżej.

Nowe hale produkcyjne o powierzchni 1500 m² na wol- nej przestrzeni będą koszo- wać ok. 1,8 mln. zł. Można natychmiast przystąpić do ich budowy, lokując tymczasowo produkcję z tworzyw w po- mieszczeniach zastępczych wskazywanych wielokrotnie przez MZP. Dyrekcja przed- siębiorstwa nie chce jednak o tym słyszeć, odrzucając wszy- stkie oferty Miejskiego Zarzą- du Przemysłu. Pomijam już tu sprawę niepotrzebnego wy- datkowania różnym prywa- tnym projektantom (państw. biura czekają bezskutecznie na zlecenia) sumy około 35 tys. zł na dokumentację re- montu.

Mimo oczywistych względów zupełnej nieopłacalności dy- rekcja przedsiębiorstwa obsta- je przy swoim, a maszyny i surowce leżą. Ludzie czekają na pracę.

Swoją drogą należy się dzi- wować, że przy takim stanie nie potrafiło „uderzyć pię- ścią w stół” i ostatecznie ten jałowy spór zlikwidować. Są- dzę, że należy to zrobić w jak najkrótszym czasie.

Zbigniew MIKA

NOT na MTP

Od filmów do odczytów

Oddział Poznański Naczelnej Organizacji Technicznej NOT przygotowuje na okres XXVI MTP ciekawą akcję. Codzienne — przez cały czas trwania Targów — organizowane będą „Dni branżowe”, poświęcone kolejno wszystkim dziedzinom branżowym. I tak np. 9 czer- wca odbędzie się dzień poste- pu technicznego i zagadnień ogólnych, 10 czerwca — dzień teletechniki i dróg kołowych, 11 czerwca — dzień przemysłu elektrotechnicznego i organi- zacji produkcji, 12 czerwca — dzień energetyki itp.

Do poszczególnych branż do- stosowana będzie tematyka od- czytów, spotkań, prelekcji, fil- mów i przerecz, jak również terminy przyjazdu wycieczek specjalistów i fachowców z ca- lego kraju. Odczyty wygłasza- ne będą w 2 salach Klubu Te- chników NOT w Pałacu Działyń- skich przy Starym Rynku — w przeważającej części przez za- granicznych fachowców. Po- przedzane one będą wprowadze- niem w języku polskim, a po referacie, tłumaczonym również na język polski, od- będzie się dyskusja. Odczyty ilustrowane będą filmami i przezrociami, przy czym nie- które filmy naukowe zakupio- ne zostaną przez Polskę. Pre- legenci wyjadą z odczytami również w teren do większych ośrodków przemysłowych.

Do chwili obecnej zgłoszono już ok. 100 referatów, w więk- szej ilości zagranicę. Naj- większą ilość zgłosiła NRF — 40 oraz Anglia i Stany Zje- dnoczone — po 11. Tematyka

„MARCINEK” w przedbiegach — pierwszy

KONKURS na nową nazwę Teatru Lalki i Aktora dał bo- gaty plon. Wzięli w nim udział dorośli i dzieci. Wpłynęło oko- ło 600 projektów, co świadczy o tym, że ogół Poznania żywo interesuje się swoją sceną dzie- cięcą.

Jury, złożone z kierownictwa i Rady Artystycznej Teatru o- raz z zaproszonych przedstawi- celi UAM, Polskiego Radia i Wydziału Oświaty WRN, jed- nomyślnie przyznało:

I nagrodę za nazwę MARCINEK;

II nagrodę otrzymał SKRZAT;

III nagrodę otrzymał ZAK;

IV nagrodę otrzymał BARANI KOZUSZEK;

V nagrodę otrzymała KUKULECZKA;

VI nagrodę otrzymał PUK.

Nagrody w postaci lalek, wy- konanych w pracowni Teatru, książek oraz passe-partout o- trzymali laureaci w dniu 2 czerwca br., po przedstawieniu „Janka Wędrownicza”. Przed- stawiciele jury konkursowego przeprowadzili rozmowę z wi- downią, na temat wyników kon- kursu, po czym widownia ży- wo wypowiedziała się za na- zwą „MARCINEK”.

Dlaczego tak się podobał MARCINEK?

MARCINEK, jest to nazwa prosta, zwieszka, pełna wdzięku i niepodobna do żadnej z nazw istniejących teatrów.

MARCINEK jest ściśle zwią- zany z Poznaniem, z ulicą, na której Teatr ma siedzibę i na- szymi lokalnymi zwyczajami.

ZACZEK MARCINEK jest to postać, która wywodzi się ze starej legendy poznańskiej i ma już tradycję w Teatrze Ak- tora i Lalki, jako bohater po- zytywny „Koziołków na Wie- ży”. Nieraz też będzie powra- cał na scenę jako: żywy, mło- dzieńczy symbol Teatru.

Ponieważ Teatr życzy sobie, aby w dyskusji nad jego nową nazwą wziął udział szerszy o- gół i aby nazwa ta była wy- razem jego życzeń — nie po- zostaje na podanym wyżej rozstrzygnięciu, ale ogłasza:

PLEBISCYT KUKIEŁKOWY.

Która z sześciu nagrodzonych nazw najbardziej Wam odpo- wiada?

Prosimy o nadsyłanie odpo- wiedzi do Sekretariatu Teatru do dnia 15 czerwca br.

Wynik plebiscytu zadecyduje ostatecznie o nazwie Teatru.

Prosimy więc o wzięcie w nim jak najżywszego udziału.

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Zbigniew MIKA

Przetargi i licytacje

Krochmalnia „Sokółka” w Niechlowie, pow. Góra Śląska

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie zbiornika na ciecz konstrukcji żelbetowej — wolnostojącej o pojemności 60 ton oraz przebudowy pieca ceramicznego ogniotrwałego ogrzewanego koksem. Do przetargu zgłaszać się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Materiały do uzgodnienia. Projekt zbiornika z obliczeniami statycznymi do wglądu. Termin składania ofert do 15 czerwca br. Informacji udziela dział techniczny piśmennie lub telefonicznie Niechlow 2, do godz. 15. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K3297

Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Poznań, Ratajczaka 46

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę piasku do tynków, piasku do zapraw oraz pospółki żwirowej granulacji 2—40 mm, punkt zapasowania maksymalnie 45 proc. (dla budów w Kaliszu). Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać do 15 czerwca br. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do Działu Zaopatrzenia PPZB Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 7. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w PPZB dnia 17 czerwca o godzinie 12. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K3306

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych od lat 25 do produkcji na warunkach 6-godzinnej pracy, poszukują Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej oraz deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kad. K3202

Kwalifikowanych krawcowych branży bieliźniarsko-odzieżowej oraz **chalupniczek** poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii Przemysłu Terenowego. Poznań, ul. Grobla 25, tel. 90-37. K3233

Każdą liczbę strażników i strażniczek wg nowych stawek płacy przyjmie Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Punkty usługowe: ul. Szamarzewskiego 8 i ul. Chelmońskiego 21. K3126

Starszego księgowego z dokładną znajomością księgowości przemysłowej i kosztów, z długoletnią praktyką oraz doświadczonego magazyniera branży metalowej zaangażuje z dniem 1 lipca 1957 r. zakład przemysłowy ślusarsko-maszynowy w śródmieściu Poznania. Oferty z życiorysem i dokładnym przebiegiem dotychczasowej pracy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15703g.

Kierownika budowy, samodzielnego betoniarza oraz **2 pracowników murarskich** poszukuje się. Emeryci niewykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15819g.

Garbarza skór, posiadającego umiejętności farbowania, strzyżenia i emitowania skór futerkowych oraz farbaria wókienniczej zatrudni Chodzieskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Chodzieży, ul. Fabryczna 6. Warunki do omówienia na miejscu lub listownie. K3254

5 murarzy, 5 stolarzy, 5 malarzy na warunkach płacy wg układu zbiorowego w budownictwie zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane w Złotowie, ul. Demańskiego 52, tel. 265. Kwatery na miejscu zapewnione bezpłatnie. K3257

Kucharke na wyjazd nad morze na kolonie letnie dla 50 dzieci spieszenie poszukują Poznańskie Zakłady Papiernicze Poznań, Wólkowska 32. Zgłoszenia w dziale zatrudnienia. K3258

Praca

Dziewczyna z gotowaniem na wiejską plebanie potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Plebania Twardów, p-ta Witaszyce, pow. Jarocin. 27336p

Maszynistka (redakcyjna), referentka (starsza) szuka posady. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15652g.

Panię do podnoszenia oczek przyjmie. Poznań, Dzierżyńskiego 153. 15499g

Oddam pracę w dom. Produkcja bućków z filcu dla niemowląt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15516g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Pensja od 500—600 zł. Poznań, ul. Ślusarska 13 m. 6. 15529g

Nauka

Fortepian lekcji udzielam. Halina Poniecka-Mazurkiewicz, Poznań, Piekary 13b, m. 8. Zgłoszenia od godz. 15—18. 15403g

Języki obce wykłada profesor Romington. Opłaty niskie. Poznań, Józefa 5, m. 5. 15526g

Kupno

Kupię barak drewniany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15514g.

Kupię kompletną mieszalnię do ciasta. Stefan Turek Jerka, powiat Kościół. 15522g

Łożyska kulkowe 30x62 zakupi Tyrczan, Poznań, Findera 50, tel. 638-31. 15547g

POSZUKUJE

firmy budowlanej uspołecznionej lub prywatnej dla budowy domu bliźniaczego, jednorodzinnej o powierzchni mieszkalnej 140 + 140 m² z wykopem włącznie. Materiał będzie dostarczony. Oferty składać niezwłocznie Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3294.

Wózek ręczny, gospodarski, 4-kołowy, sprzedam. Zabikowo, Armii Czerwonej 126. 15521g

2 dobre owce, dobry gatunek, okazują się sprzedam. Poznań-Dębica, Brzozowa 23, m. 3. 15524g

Express do kawy z bocznymi naparzacami, na 40 kaw, w dobrym stanie okazują się sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15525g.

Rewolwerówki, tokarki, automaty tokarskie, samochody oraz inne maszyny i pojazdy mechaniczne poleca Koncesjonowane Biuro Handlowe, Poznań, ul. Czajca 2, m. 5 (Rynek Wildecki), czynne codziennie od godz. 17—20. 15533g

Sprzedam maszynę damską „Singer” bębnową. Poznań, Pamiątkowa 21, m. 10. 15534g

Sprzedam spieszenie tokarnię na pryzmach 800 mm tocznia, narzędzia kowalskie oraz motocykl DKW 200 ccm, w idealnym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15537g

Zagraniczną suknię ślubną sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15538g.

Radio „Blaupunkt” 9-lampowe, sprzedam. Poznań, al. Pułaskiego 14, m. 5 od godz. 17—19. 15540g

Sprzedam motocykl WFM, wózek dziecięcy na łożyskach. Poznań, ul. Obornicka 25 m. 3, Podsiadło. 15542g

Samochód osobowy „Hannomag — Kurier” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, St. Rynek 18/19, wejście przez plac budowy. 15550g

Sprzedam tokarkę niekompletną, 1 m tocznia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15551g.

Sprzedam nowy aparat do wyrobu swetrow, dwupłytowy, stalowe płyty, marki „Tricoplette”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15555g.

Sprzedam motocykl 600 ccm z przyczepką. Poznań, Dzierżyńskiego 99, warsztaty. 15562g

Samochód „Opel-Kadet” sprzedam. Lls. Miedzychód, Nowotki 13. 15563g

Łóżecko żelazne sprzedam. Poznań, Lodowa 43a m. 5, Łazarz. 15564g

Rower wyścigowy sprzedam. Poznań, Ostroga 9 m. 3. 15565g

Motocykl „Jawa” 250, 1952 r. budowy, stan idealny, kuźnię połową sprzedam lub zamienię na radio, fotoparat małaobrazkowy. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15567g.

UWAGA — ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE!

SZCZOTKI DO MASZYN ELEKTRYCZNYCH miedzio — grafitowe

KUPIE

L. Springer, Poznań, ul. Stawna 5 m. 7. 15918g

OGŁOSZENIA DROBNE

Magnetofon niemiecki, nowy oraz ubranie amerykańskie, brązowe w białe paski sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 27 m. 19, od godz. 16—19. 15568g

Spacerówkę na kulki, wycieczki sprzedam. Poznań, Inżynierska 3 m. 1. 15569g

Rower męski, motocykl NSU 200 ccm sprzedam. Poznań, Lampego 20 m. 2b. 15572g

Sprzedam barak składany 8x10, Poznań — Zegrze, ul. Obrotowa 60. 15575g

Wózek koszykowy „Warszawa” sprzedam. Poznań, Głogowska 103 m. 6, od godz. 17. 15580g

Wózek — autko tania sprzedaż. Poznań, Różana 16 m. 23. 15593g

Łóżko żelazne duże, siatka, wygodne sprzedam. Poznań, Słowackiego 48 m. 2, od godz. 14—18. 15579g

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią, stróżostwem na takie samo bez stróżostwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15519g.

Oddam lokal handlowy, nowo wyremontowany, 30 m² w okolicy Starego Rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15543g.

Zamienię w Poznaniu 3—4 pokoje komfortowe, na mieszkanie w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15556g.

Zamienię 1/2 pokoju w śródmieściu na 3 pokoje z kuchnią — samodzielne, też w śródmieściu lub okolicy. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15570g.

Poszukuję 2 1/2-pokojowe mieszkanie z kuchnią do całkowitego lub częściowego remontu, najchętniej w śródmieściu. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15571g.

Zamienię pokój z kuchnią — samodzielne na podobne. Poznań, Żydowska 32 m. 6. 15577g

Samotny na stanowisku szuka pokoju. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15603g.

GORZOWSKI ZAKŁAD MECHANIZACJI ROLNICTWA

Gorzów Wlkp., Obr. Stalingradu nr 159

OFERUJE DO NABYCIA

w ramach upłynienia remanentów duży wybór części zamiennych

DO CIĄGNIKÓW „ZETOR” i „URSUS”

oraz łożyska typowe marki „SKF”, „GPR” i inne

Części zamienne i łożyska są nowe, nieużywane, należyte zakonserwowane i przedstawiają pełną wartość użytkową. Na żądanie wysyłamy katalogi i cenniki części do upłynienia. K3246

KOMISJA LIKWIDACYJNA przy **SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W ORDZINIE**, poczta Obrzycko, pow. Szamotuły **posiada do sprzedaży**

AGREGAT OMŁOTOWY

składający się z młocarni marki „Fleter Grolsen” nr 7700, lokomobil marki „Garrett Smith” r. b. k. 1904 nr 6444 i prasy. Agregat jest w dobrym stanie, cena do uzgodnienia na miejscu. K3309

GORZOWSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Gorzowie sprzedają 2 platformy konne na gumach o nośności 6 t w stanie bardzo dobrym, instytucjom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym. Informacje w Dziale Transportu tut. Przeds. w Gorzowie Wlkp., ul. Marchlewskiego 45/46, telefon 27-06. K3330

Willę z ogrodem w Swarzędzu sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 86 m. 8. 7321g

ZAKŁAD ZBYTU ENERGII ELEKTRYCZNEJ Poznań, zawiadania swoich odbiorców i dostawców, że z dniem 4 czerwca 1957 r. **PRZENOSI** biura Dyrekcji do własnego gmachu przy ul. Marceińskiej 71, nr telefonów 647-90 i 650-10. Biura Rejonu Poznań ZZZE mieścić się będą nadal w gmachu przy ul. Nowowiejskiego 10. K3321

Zawiadamiam PT. Odbiorców, że uruchomiłem zakład wapienniczy z dniem 22. 5. 57. Wapno palone do nabycia. Zakład Wapienniczy Edward Szopa, Nowe Rachowice, pow. Jawor. 27338p

Igły do pończoszenia o czech, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynek wykonujemy. Firma „Terrax” Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 15453g

Poszukuję wspólnika — wkład 60.000, — zł (celem uruchomienia cegielni, w ciągu 10 dni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15585g.

Wspólnika do uruchomienia produkcji poszukiwanych artykułów przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15592g.

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna na „Głos Wielkopolski” wynosi 12,50.

Prenumeratę miesięczną, również kwartalną, półroczną i roczną bez ograniczeń według życzenia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowni na terenie całego kraju, a w Poznaniu — Urząd Pocztowy nr 1, 4, 5, 6, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 31, 33, 34, 35 i 36.

W razie jakichkolwiek nieporozumień i przeszkód prosimy zawiadomić redakcję.

Nieruchomości

Willę jednorodzinną, całą wolną, także spółdzielczą w każdej cenie przy dobrej komunikacji kupię spieszenie. (Dysponuję zastępczym mieszkaniem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15671g.

Parcelę 1000 m², urodzajną, ziemią, dogodną zabudowa, piękne położenie przy lesie, blisko Warty i trolejbusu od 10 000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, 15614g

W oddaleniu do 30 km od Poznania kupię wzorowe gospodarstwo do 10 ha włącznie. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15633g.

Sprzedam spieszenie domek jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią, z dużym garażem, zabudowaniami gospodarczymi, 2 morgi ogrodu. Mieszkanie natychmiast wolne po sprzedaży. Cena do omówienia na miejscu. Gniezno, ul. Witkowska 119. 27282p

Dom 4-mieszkaniowy (wolne jedno mieszkanie) blisko tramwaju, sprzeda właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15527g.

Domek jednorodzinny, 0,5 do 1 ha ziemi, od 30 km od Poznania spieszenie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15623g.

Sprzedam ziemię w Poznaniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15531g.

Doc. dr J. Alkiewicz, spec. chor. skórnych i wener. powrócił. Poznań, ul. Armii Czerw. 34, tel. 40-14, godz. 15—17. 15583g

Na gimnastykę, organizowaną tylko dla kobiet, przyjmuję się nadal zapisywać. Poznań, Grunwaldzka 59, m. 4, tel. 655-57. 15591g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. S. Makowiecki, Poznań — Solacz, Grudzień 66. 14668g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazu, skracając bardzo wydawnictwo czasu gotowania. Warsztat mechaniki „Terrax” Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 15457g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 15610g

Matrymonialne

Dla syna posiadającego przedsiębiorstwo i gospodarstwo, z średnim wykształceniem handlowym i muzycznym, szukam celu matrymonialnym panny do lat 22 z większą gotówką, najchętniej z wsi. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15541g.

Samotna w średnim wieku, krawcowa, z własnym mieszkaniem w Poznaniu, pozna pana z dobrym charakterem, do lat 55, w celu matrymonialnym. Po ważne oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15646g.

Kawaler przystojny, z wyższym wykształceniem, do brzo sytuowany, pozna tą drogą w celu matrymonialnym panię religijną, zgrabną i miłą z stosownym wykształceniem, do lat 26. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15752g.

Aniela Kałkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążone dzieci i rodzina

Poznań, Szamotulska 34 m. 2. 16329g

Sylwester Stanisławski

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10 z kaplicy przy kościele parafialnym w Swarzędzu. Tą drogą zawiadamia się wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

W nieutulonym smutku pogrążona rodzina

Swarzędz, Wrzesińska 17 i 18. 16275g

Józef Lewicki

Przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8 z kościoła parafialnego w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążone żona z dziećmi, wnukami i prawnuczką

Topola k. Środy, Poznań, Niemcewice k. Ostrowa, Gdańsk, Rawicz, Żnin, Staffeelse. 16335g

Elżbieta Wielgo

technik-technolog

przeżywszy lat 25.

W Zmarłej stracił mi kochaną koleżankę, do brą pracowników naszych Zakładów.

Pogrzeb odbędzie się w Mińsku Mazowieckim.

Rada Zakładowa Dyrekcja

Koleżanki i Koledzy

Z. P. C. „Goplana” 16284g

Elżbieta Wielgo

technik-technolog

przeżywszy lat 25.

W Zmarłej stracił mi kochaną koleżankę, do brą pracowników naszych Zakładów.

Pogrzeb odbędzie się w Mińsku Mazowieckim.

Rada Zakładowa Dyrekcja

Koleżanki i Koledzy

Z. P. C. „Goplana” 16284g

Pelagia Prałat

Pogrzeb odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 15.15 na nowym cmentarzu w Swarzędzu.

W smutku pogrążony mąż

16239g

Władysława Brzeska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążone córki i wnuczki

Poznań, Długa 4. 16325g

Tadeusza Ziętkiewicza

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 19 w kościele św. Michała.

Zona z córkami.

16301g

Władysława Brzeska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążone córki i wnuczki

Poznań, Długa 4. 16325g

dr med. Tadeusz Skalski

kierownik Przychodni Obwodowej w Nowym Tomyślu, emerytowany lekarz powiatowy, były łowczy powiatowy P. Z. L.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. 6. 1957 o godz. 17 z kościoła Szpitala Powiatowego w Nowym Tomyślu.

W głębokim smutku pogrążone żona z córką i rodziną

Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 20.

dr med. Tadeusz Skalski

nasz najdroższy kolega i przyjaciel w pracy, wzór poświęcenia i bezinteresowności dla chorych, lekarz o wysokiej etyce i wiedzy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. 6. 1957 o godz. 17 z kościoła Szpitala Powiatowego w Nowym Tomyślu.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY

SZPITALA POWIAT. W NOWYM TOMYŚLU

Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 20.

dr med. Tadeusz Skalski

Dnia 4. 6. 1957 zmarł śp.

dr med. Tadeusz Skalski

Dnia 4. 6. 1957 zmarł śp.

Sylwester Stanisławski

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10 z kaplicy przy kościele parafialnym w Swarzędzu. Tą drogą zawiadamia się wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

W nieutulonym smutku pogrążona rodzina

Swarzędz, Wrzesińska 17 i 18. 16275g

Józef Lewicki

Przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8 z kościoła parafialnego w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążone żona z dziećmi, wnukami i prawnuczką

Topola k. Środy, Poznań, Niemcewice k. Ostrowa, Gdańsk, Rawicz, Żnin, Staffeelse. 16335g

Czech Czesław Sura

Przeżywszy lat 50.

Msza św. za duszę śp. Zmarłego odprawiona będzie w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 9 w kaplicy cmentarnej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W nieutulonym żalu pogrążona rodzina

Leszno, Słowiańska 6. 16270g

Władysława Brzeska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążone córki i wnuczki

Poznań, Długa 4. 16325g

dr med. Tadeusz Skalski

kierownik Przychodni Obwodowej w Nowym Tomyślu, emerytowany lekarz powiatowy, były łowczy powiatowy P. Z. L.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. 6. 1957 o godz. 17 z kościoła Szpitala Powiatowego w Nowym Tomyślu.

W głębokim smutku pogrążone żona z córką i rodziną

Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 20.

dr med. Tadeusz Skalski

Dnia 4. 6. 1957 zmarł śp.

dr med. Tadeusz Skalski

Dnia 4. 6. 1957 zmarł śp.

Tak tańczył zespół szamotulski na centralnych eliminacjach przedselekcyjnych w Łodzi, gdzie został zakwalifikowany na wyjazd do Moskwy. „Podkoziolkowe psikusy” cechuje tempo, werwa i młodość, nie dziw więc, że dudniła scena teatru łódzkiego im. Jaracza i 700 łodzian nagradzało wielkopolskich regionalistów burzą braw. Środkową parę tworzą Halina Szymaniakówna i Mieczysław Pawlaczek.

Nasi tancerze zespołu regionalnego mieli bardzo silną konkurencję. Współzawodniczyli z 27 najlepszymi zespołami z całego kraju.

W pierwszym dniu eliminacji występ szamotulaków wzbudził podziw wśród społeczeństwa łódzkiego — no, i oczywiście wśród członków jury, które zdecydowało wyróżnić nasz zespół i zakwalifikować do finału. Będzie więc musiał zmierzyć się jeszcze z 6 zespołami: Łowicza, Krosna, Lublina, Łodzi, Starachowic i Warszawy. Na Festiwal bowiem może jechać jeden tylko „mocny” zespół. I Łowicz był dobry, pięknie wiązanki tańców lubelskich, jednak szamotulacy w barwnych strojach biskupiankich (dlaczego? — przecież zasieg stroju szamotulskiego był znacznie większy i właściwie on powinien reprezentować strój wielkopolski! — przyp. red.) podbili serca łodzian nie tylko w suli, gdzie występowali, ale przy każdym pojawieniu się na ulicy.

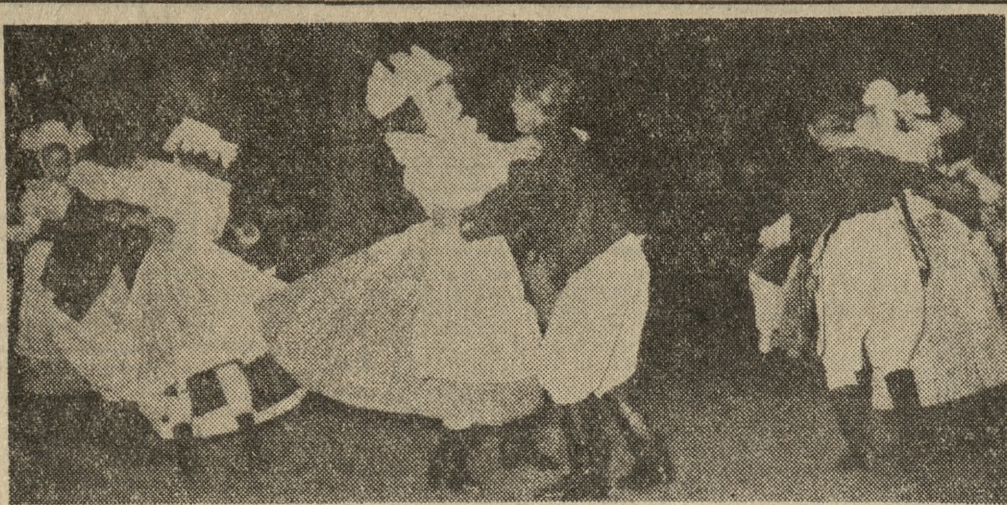
Teraz kolej na „zawody” finałowe. Tancerzom szamotulskim towarzyszą nasze serdeczne życzenia jak najlepszemu sukcesowi w tych rozgrywkach.

Zespół, aby utrzymać się na poziomie, musi nad sobą pracować i jeszcze raz pracować. Niemalże zadaniem pozostało kierownikowi zespołu, w tym wypadku p. Foltynowej.

Zespół zobaczymy na pewno w czasie „Dni Szamotulskich” we własnym mieście.

(Tr.)

Fot.: W. Kraska - Łódź



Przypadkowo w Brzostowie

Wyraźnie prześladował nas pech. A dzień zapowiadał się tak ciekawie! Pogoda pyszna. Upał. Nawet kot nie przeleciał drogi. Całodzienny rozkład jazdy uzgodniony z mapą, a plany reportaży w głosie...

Zaledwie mineliśmy ostatnie domki Srody, „pana”! Na głód kieł szosie. Ryszard szybko uporządkował się ze zmianą koła. I tak bez większych przeszkód dotarliśmy do Jarocina.

Pokrzepieni kefirem w tamtejszym barze wyruszyliśmy w dalszą drogę. Danka wpadła w świetny humor. Niewiele kilometrów dzieliło ją od celu podróży.

— Wystarczy, że mnie tam „podrzucicie”, a potem możecie zabawić się w „kraksy” — żartowała życzliwie. W ziąg go dzinę widocznie, bo nagle...

Kierowca zatrzymał wóz. — Silnik zagrzały! — mruknął. Podnosząc maskę motoru, gwizdnął. Przy chłodnicy pękł wąż.

Rozpacz. Szczere pole dookoła. Jakos dowiedzieliśmy się do pierwszej chaty. Tam oznajmiono, że jakieś dwieście metrów dalej jest PGR i warsztat kowalski.

Tak znaleźliśmy się w Brzostowie — gospodarstwie Zespołu Chocicza. Na dziedzińcu pustki. Zagadnięty przez nas starszy mężczyzna w uni-

formie pracownika państwowych stadnin okazał się takcie gościem w tym PGR. Wydelegowany został tu przez gnieźnieńską Stację Ogierów, aby sprawować pieczę nad punktem kopulacyjnym. Jasne, że w tak pro-końsko nastawionym gospodarstwie darmo było poszukiwać chłodniczego węża.

Na szczęście chwilę później nadjechała „biedka” kierownika. Rada w radę. Znalazł się miejscowy kowal i jego pomocnicy. Wreszcie któryś z nich wpadł na oryginalny pomysł: dętka rowerowa. Danka asystowała z ciekawości przy tej dziwnej operacji automobilowych „przeszczepów”. A my korzystając z wolnej chwili obejrzelśmy wszystko, co było godne zobaczenia w tym gospodarstwie: a więc stajnię roboczych koni, kłaczę z rasowym przysłówkiem. Dłużej zatrzymaliśmy się w oborze, która ma opinię najlepszej w zespole. Ciężki pieniądz już ułożono na koncie gospodarstwa za odstawięne mleko. Sporo paszy potrzeba, by wyżywić tak liczne stado.

Kierownik pokazał silosy, pełne jeszcze pulpy ziemniaczanej, świeżo skoszoną zielonkę. Tym się karmi u nas bydło — powiedział. Zapasy z zimy pozwoliły na dłuższe przetrzymanie go w oborze. Zamiast pobytu na pastwisku bydło wyprowadza się na spacer dla zdrowia. Pierwsze pokosy łąki pójdą na siano. Trzy hektary skoszonej już łąki (oprócz sporego obszaru pozostawionego na nasienie), tyleż samo koniczyny, liście i wysiółki buraczane z jesieni — wszystko to zapewni całoroczne wyżywienie bydła.

Ze względu na mały obszar gospodarstwa, wykluczający np. produkcję nasiennej (bliskie sąsiedztwo gruntów chłopów grozi dyskwalifikacją roślin), perspektywy miała i ma przed sobą hodowla bydła oraz nierogacizny. 150 sztuk bekonów i mięsno - słoniowych — to nie fraszka. Taki bowiem plan całorocznych odstaw przypada na gospodarstwo, czyli jedna sztuka na niespełna hektar ziemi.

Nawet się nie obejrzelśmy, jak minęła godzina, półtorej. Zreperowano ową nieszczęsną chłodnicę, a myśmy wciąż gadali: o dobrej organizacji pracy w tym PGR, o deputatach, braku układu zbiorowego, maszynach, których sporo stało na podwórzu, nie wykorzystanym jeszcze dotychczas.

„Pobożny” oszust

Do pewnego czasu Jan Kaziemierz Będkowski grasował na terenie miasta i powiatu Częstochowski, w województwach: wrocławskim i zielonogórskim. Organa MO bezskutecznie poszukiwały tego rzekomego księdza i lekarza. Powinął mu się noga dopiero w powiecie jarocińskim, po występie na terenie powiatu pleszewskiego.

Udając chorego, przebywał w Szpitalu Powiatowym w Jarocinie, a przebranie, mszał i stula ułatwiały mu wydłużanie pieniędzy i żywności wśród pacjentów. Specjalnością jego było także „organizowanie” kilkutygodniowych wycieczek do Czechosłowacji za odpłatnością 420 — zł. Nawiązał także kontakt z młodzieżą liceum, gdzie znalazł chętnych.

28-letni Jan Kaziemierz Będkowski, nigdzie niemeldowany, zakonczył już swoją działalność. Powołana Komenda MO w Jarocinie podstawiała go do MO w Częstochowie.

J. S.

budynku po owczarni, o nadmarzniętych wczesnych ziemniakach itp. Przy okazji rozmowa zeszła także na rentowność gospodarstwa przy własnym rozrachunku. Kierownik Andrzejewicz stwierdził, że nie żywi żadnych obaw. Tegoroczny zysk zaplanowany w wysokości 180 tys. złotych zostanie osiągnięty bez trudu.

Ta gospodarska pogawędka przeciągnęła się na pewno dłużej, gdyby nie dźwięki samochodowego klaksonu, który wzywał nas do odjazdu. Danca śpieszyło się już bardzo. Było przecież południe.

M. KEMPARA

Z terenu MTP

Polskie stoisko sprzętu motoryzacyjnego wzbudziło niewątpliwie dużą zainteresowanie zwiedzających. Już dzisiaj na swych stanowiskach czekają na otwarcie XXVI MTP różne typy samochodów — od ciężarówek do samochodów turystycznych. Atrakcją dla turystów będzie natomiast polskiej produkcji przyczepka weekendowa z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Niedaleko niej widnieją dwa polskie samoloty. Jeden z nich, to popularny „Bies”, który zdobył już sobie sławę w świecie.

Szereg eksponatów rozmieszczono na placu przy pawilonie z prefabrykatów. Różne maszyny, turbiny, dźwigi i wiele innych — to „przedstawiciele” naszego przemysłu maszynowego. Koło nich krzątają się jeszcze mechanicy i malarze. Ruch panuje również w alei kiermaszowej. Tutaj prawie wszystkie kioski są już odnowione, opiekują się obecnie nimi plastycy dekoratorzy. Gorące prace trwają i wewnątrz pawilonów. Brygady robotnicze ustawiają ekspozycje, a plastycy ozdabiają ściany pawilonów. Wśród stukotu i krzyków słychać wielogłosne rozmowy i okrzyki.

(V)

List z Rakoniewic

Elektryczność i nuda

Przykładowym miasteczkiem, pozbawionym wszystkiego, co służy człowiekowi pracy dla zaspokojenia jego potrzeb kulturalnych, są Rakoniewice, oddalone od Poznania o 56 km i leżące przy trakcie szosowym Poznań — Zielona Góra. Jedynym dorobkiem miasteczka w okresie ostatnich 12 lat, to światło elektryczne, uzyskane dzięki staraniom miejscowego społecznego Komitetu Elektryfikacyjnego, a przede wszystkim dzięki działalności dra Francuszkiewicza.

Zdawało się, że z chwilą elektryfikacji Rakoniewice zaczęło się w miasteczku coś dziać. Niestety, wszystko pozostało po staremu. Nie było elektryczności, nie było kina. Elektryczność świeci nam już drugi rok, a kina w dalszym ciągu nie ma. W ubiegłym roku już obiecano aparaty i urządzenie wnętrza, pod warunkiem że miejscowe czynniki postarają się o salę. Projektowano to i owo do budowy prowizorycznego pawilonu włącznie, lecz na gadaninie i projektach się skończyło. Nie ma więc kina, nie ma świetlicy, nie ma publicznej czytelnicy, ani żadnej rzeczy, która powinna być udziałem ludzi pracy.

Nie ma nawet możliwości raz na kwartał „wykosztować się” i być w Poznaniu w teatrze. Brak odpowiedniego połączenia kolejowego. Do Wolsztyna, stolicy naszego powiatu, jest 12 km, pojechałoby się tam do kina, ale co? — brak komunikacji.

Istnieje tu pięknie położony w dolinie, otoczony miłym laskiem sosnowym — basen kąpielowy. Zbudowany w czasie okupacji uległ w minionym dwunastoleciu dewastacji. Przy głębinie Prez. MRN wywiesiło ostrzeżenie: „Kąpanie się surowo wzbronione!” Tak przecież najłatwiej! Ostrzeżenie — ostrzeżeniem, a potrzeba kąpiel w czasie letnich upałów jest silniejsza od rozsądku. Ubiegłe lata przyniosły kilka wypadków zatonieć. Czy nie bardziej celowe byłoby uporządkowanie basenu i oddanie go do powszechnego użytku?

Potrzeba właściwym czynnikom inicjatywy i dobrej woli. Gdyby na tę inicjatywę stać było Prez. MRN i Zarząd GS (moralny opiekun LZS), to połączeniymi siłami, przy choćby minimalnej pomocy ze strony dyrekcji Przemysłu Terenowego można by wiele tu zrobić a przede wszystkim — obudzić miasteczko z nudy.

Każda szczypta kultury zadawanej miejscowemu społeczeństwu odcignie nie tylko młodzież, lecz i starszych od nadmiernego udziału w alkoholowo-oparowych „atrakcjach” tutejszej gospody!

M. RUTKOWSKI



Koszykówka jakiej nie było

Donosiliśmy już, że w okresie Targów do Poznania przyjadą na międzynarodowy turniej koszykówki żeńskiej zagraniczne drużyny: Zalgiris (Kowno), BSE Petefői (Budapeszt) i Energia Constructor (Bukareszt).

Jak poinformował nas kierownik sekcji koszykówki KS Olimpia — Z. Machczyński, wszystkie zespoły ostatecznie zapewniły or-

ganizatorów o swoim przyjeździe.

Na czoło przybywających drużyn wybija się Zalgiris (Kowno) — wicemistrz ZSRR, będący właścicielem reprezentacji Litwy, który w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR wspólnie z Dynamem (Moskwa), zajmując II miejsce.

Dalsze dwa zespoły — BSE Petefői i Energia Constructor — mistrzowie Węgier i Rumunii, reprezentują również stojącą na dobrym poziomie i nowoczesną koszykówkę. O czwartym gospodarzu turnieju — Olimpi, można powiedzieć tylko tyle, że po bardzo udanych występach na Lotwie i Litwie, należy spodziewać się, że na wzięcie ona równorzędną walkę z czołowymi drużynami Europy.

(Of.)

Żużlowcy CSR w Rawiczu

W sobotę, 8 bm. o godz. 18.30 dojdzie w Rawiczu do spotkania międzynarodowego na żużlu pomiędzy Rudą Hvezdą — Praga a rawickim Kolejowym Klubem Sportowym. Cześć, którzy brali udział w eliminacji do mistrzostw świata na żużlu, zapowiedzieli udział: Haavelk, Spinki, Janicka, Róziński i inni.

Do ciekawych tych zawodów — które odbędą się na stadionie RKKS — rawiczanie przygotowują się bardzo starannie i wystąpią w swym najświeższym zestawieniu z Kapała, Ignasiakiem, Wechmanem, Cieślowskim, Nowakiem i Kolborem.

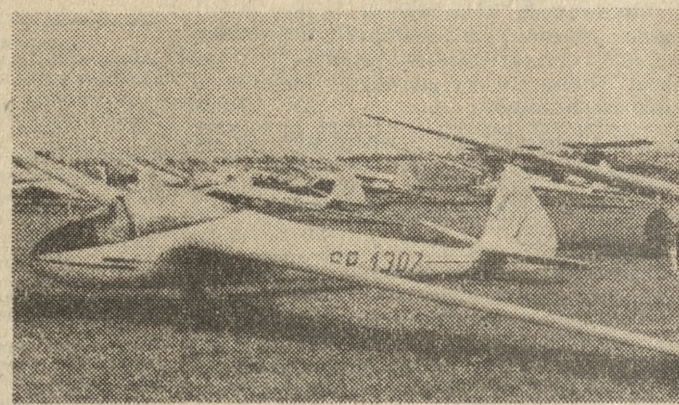
(R)

Z Szybowcowych Mistrzostw Polski

Pierwszy dzień Szybowcowych Mistrzostw Polski przyniósł bardzo dobre wyniki. Polacy zajęli pierwszych osiem miejsc, dystansując świetnych zawodników Jugosławii, w szczególności: Zvonira Raina, który zajął 9 miejsce.

W poniedziałek nie odbyły się zaplanowane konkurencje, gdyż nie pozwoliły na to warunki termiczne. Wolny dzień wykorzystali uczestnicy mistrzostw na wycieczki w okolice oraz nad pięknie położone Jezioro Boszkowskie.

(R)



„Jaskółki” przed startem w Strzyżewicach

Foto „Kopernik” — Leszno

Jankowo Dolne atrakcyjniejsze

Uruchomiona w Jankowie Dolnym przez gnieźnieńską spółdzielnię pracy „Ochrona Mienia” przystań kajakowa cieszyła się w ubiegłym sezonie letnim ogromnym powodzeniem.

— A jak będzie w tym roku? — pytam przez telefon.

— O wiele atrakcyjniej — informuje przewodnicząca rady zakładowej spółdzielni. Przede wszystkim będzie więcej sprzętu sportowego,

a więc — 60 kajaków, 2 łódzie ratunkowe, 2 pontony gumowe, namioty, kucharki turystyczne i komplet do gry w siatkówkę. W związku z tym poszerzyliśmy przystań, na razie sposobem tymitywnym, gdyż otrzymanie przydziału budulca na ten cel natrafia na trudności. Ulepszymy również drogę nad jeziorem. W tej chwili wysypuje się ją żwirem. Poza tym, jak w ubiegłym roku, uruchamiamy przy ul. Dąbrowskiej nr 24 wypożyczalnię rowerów męskich, damskich i młodzieżowych.

— Czy opłaty za wypożyczenie sprzętu będą takie same jak w poprzednim roku i od kiedy będzie czynna przystań?

— Opłaty pozostaną bez zmian. A do kajakowania zapraszamy już od początku czerwca!

(tm)

Z walk o Puchar Polski

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się rozgrywki w piłce koszykowej drużyn męskich o Puchar Polski. Okręg poznański reprezentują zespoły: Polonii (Leszno) i rawickiego KKS.

Polonia (Leszno) jako Poznań I, miała rozegrać u siebie spotkanie z Gdańskiem I. Do pojedynku nie doszło, albowiem reprezentant Gdańska — Sparta (Lębork) odmówiła przyjazdu. W związku z tym Polonia zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek i w nadchodzącą niedzielę wywiedzie do Pruszkowa, gdzie spotka się z miejscowym Zalem.

Drugi reprezentant Poznania — rawicki KKS, gościł w Białymstoku, gdzie rozegrał tamtejszego Włókniarza w stosunku — 101:45.

(R)

Ogólnopolskie zawody kolarskie w Lesznie

9 bm. o godz. 15, po raz pierwszy po wojnie, odbędą się w Lesznie ogólnopolskie uliczne zawody kolarskie.

W zawodach udział wezmą czołowi kolarze z województw: warszawskiego, szczecińskiego, gdańskiego, bydgoskiego, poznańskiego, wrocławskiego i innych.

(R)

Bezrobocie?

Twierdzenie przewodniczącego Prezydium PRN w Jarocinie, jakoby bezrobocie w mieście nie istniało — przyjąłam dość pesymistycznie. Dopiero po dłuższej rozmowie, popartej cyframi i wieloma konkretnymi faktami — zmieniłam zdanie.

Wprawdzie Oddział Zatrudnienia ma zarejestrowanych 78 poszukujących pracy, ale równocześnie dysponuje 39 wolnymi miejscami. Wśród zarejestrowanych znajduje się około 50 proc. z terenu wiejskiego; 10 robotników kwalifikowanych (kierowcy i ślusarze), 22 młodocianych, 29 kobiet, 12 pracowników umysłowych. Dlatego ci ludzie nie korzystają

z wolnych miejsc? Po prostu zaofiarowana praca im nie odpowiada. Obecnie na przykład trzeba 30 mężczyzn do budowy stadionu, który ma być ukończony na 700-lecie Jarocina, z wynagrodzeniem miesięcznym 1.200 zł. Daremnie ogłasza to radio, dotychczas do tej pracy nikt się nie zgłosił. Aby roboty te zostały na czas ukończone, zabrali się do nich pracownicy PKP.

— W jaki sposób — rzucam pytanie — zapewni się zatrudnienie tym ludziom, którzy w tej chwili wyjeżdżają do pracy poza Jarocin?

Przewodniczący szuka w notessie i za chwilę podaje mi cyfry.

— Obecnie z Jarocina wyjeżdżają 1583 osoby, z tego 814 do Poznania. Do pracy w Jarocinie przyjeżdża 460. Poza miastem pracują fachowcy, tak bardzo poszukiwani, że zwolnienie ich nie nastąpi chyba prędko. A gdyby nawet...

I tutaj przewodniczący opowiada mi o konkretnych perspektywach rozwoju wielu jarocińskich fabryk, które już w przyszłym roku będą mogły zwiększyć swój dotychczasowy stan zatrudnienia. Rozbudowujące się obecnie Jarocińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w przyszłym roku zatrudnią jeszcze raz tyle pracowników, co obecnie. Warsztaty Naprawcze PGR również przyjmą nowych ludzi. 60 osób znajdzie pracę w fabryce mebli. POM także będzie potrzebował ludzi. Przetwórnia Owoców i Warzyw w Kotlinie też odczuwa brak rąk do pracy.

Zegnął przewodniczącego, dowiedziałam się jeszcze że PSS utworzyła zespół chałupniczy. Kobiety szyją odzież dziecięcą, której stale brak na rynku. Inicjatywa? Tak, tego chyba nie brak w Jarocinie.

Teatry

KALISZ — „Wesele Fonia”; KROTOSZYN — „Milczenie”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Biały pudeł”; Stylowe: „Zbrodnia przy ul. Dantego”; OSTROW — Przedownik: „Noc jest moim kroilestwem”; Skarab kapitana Martensa”; GNEZNO — Polonia: „Dwaj kapitanowie”; Lech: „Egoistka”; LESZNO — Sportowiec: „Kanał”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.10 — muzyka rozrywkowa, 15.40 — utwory G. Faure'a, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — rytm i piosenka, 17 — kurs języka rosyjskiego, 17.15 — Brahms: II koncert fortepianowy, 18 — „Biedni ludzie”; ode. pow. T. Dostojewskiego, 18.20 — jeszcze raz o komecie, 18.30 — muz. rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.30 — zagadka literacka, 20 — sylwetki kompozytorów, 20.50 — sygnał geodezyjny, 21.30 — gra zespół jazzowy Komedii, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — kronika kulturalna, 22.25 — muz. taneczna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.